Opł. ryczałt. 12 — Należytość pocztowa opłacona gotówką. — WYDANIE IV, III,
Rok XV. Kraków, sobota 27 sierpnia 1932 Nr. 234

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Gen. Sanjurjo skazany na śmierć

Wyrok w procesie spiskowców hiszpańskich

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Madryt, 25. 8. (R) Najwyższy trybunał wydał wczoraj w nocy w procesie o usiłowany zamach stanu wyrok, mocą którego generał Sanjurjo skazany został na karę śmierci. Generał Herranz skazany został na dożywotnie więzienie, podpułkownik Infant na 12 lat więzienia, a syn generała Sanjurjo, kapitan Sanjurjo został uwolniony.

Sanjurjo będzie ułaskawiony

Paryż 25. 8. (B) Jak donoszą z Madrytu, ambasador francuski Herbette interwenjował u rządu hiszpańskiego celem ułaskawienia skazanego na śmierć generała Sanjurjo. Na odbytej dziś radzie ministrów uchwalono zwrócić się do prezydenta republiki z wnioskiem o ułaskawienie skazańca.

Aresztowanie syna Primo de Riwery

Madryt 25. 8. PAT. Z polecenia gubernatora został dziś aresztowany Miguel Primo de Rivera, młodszy syn byłego dyktatora.

* * *

Madryt 25. 8. PAT. Wszędzie panuje spokój. — Komunikat ministerstwa spraw wewnętrznych stwierdza, że nagromadzenie sił policyjnych ma charakter wyłącznie prewencyjny.

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

Z obrad konferencji warszawskiej

Warszawa 25. 8. PAT. Dziś przedpołudniem obradowała komisja dla spraw polityczno-handlowych pod przewodnictwem delegata jugosłowiańskiego. Tematem obrad był referat rzeczoznawcy polskiego Łychowskiego, dotyczący środków handlowo- politycznych, zmierzających do podniesienia stanu gospodarstwa Europy środkowej i wschodniej. Omawiano szczególnie sprawę zniesienia zakazów przywozowych i wywozowych, krępujących wywóz produktów rolnych i zwierzęcych państw wchodzących w skład bloku agrarnego. Ponadto toczyła się dyskusja na temat kontyngentów specjalnych na produkty rolne, które powinny być przyznane państwom dłużniczym Europy środkowo- wschodniej przez państwa będące ich wierzycielami, a to celem ułatwienia im wywiązania się tą drogą ze swoich zobowiązań finansowych. Dalszy ciąg prac komisji odroczono do dnia jutrzejszego. W dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych rozpoczęła swoją działalność komisja finansowa pod przewodnictwem delegata rumuńskiego.

Lotnicy polscy na pierwszych miejscach

w międzynarodowym raidzie samolotowym

Paryż 25. 8. PAT. Prasa francuska zamieszcza na naczelnych miejscach fotografje lotników polskich, wyrażając **uznanie dla ich niezwykłej tężyzny.** Między innemi jeden z największych dzienników informacyjnych „Le Journal" zamieszcza fotografję kpt. Żwirki. **Maszyny polskie RWD i PZL zwracały na lotnisku w Orly ogólną uwagę. Kapitan Żwirko, który po wycofaniu się Włocha Colombo stanął na pierwszem miejscu, przyjmowany był w Orly bardzo owacyjnie.**

Walka na trasie Paryż—Berlin długości 2400 km zapowiada się jeszcze ostrzej i bardziej zawzięcie. **Kapitan Orliński zamierza lecieć poza konkursem. Do trzeciego etapu rajdu lotniczego Paryż—Berlin zostało zakwalifikowanych 25 uczestników, w tem 4 Polaków. Zawodnicy wylecą z Orly jutro o 6-tej rano.** Dzień dzisiejszy przeznaczony jest na gruntowne zrewidowanie aparatów.

Paryż 25. 8. PAT. Dzienniki podkreślają, iż po wycofaniu się włoskiej drużyny, polska wysuwa się na czoło lotu, a pilot Żwirko, który od początku jest na drugiem miejscu jest teraz pierwszym. Karpiński zaś, który dotychczas był na siódmem miejscu, obecnie zajmuje drugie. Polacy pragną za wszelką cenę zdobyć nagrodę przechodnią, której Niemcy bronią rozpaczliwie. Walka zdaniem prasy, staje się coraz bardziej zażarta.

* * *

Paryż, 25. 8. (B) W ciągu przedpołudnia minister lotnictwa Painleve przybył na lotnisko w Orly pod Paryżem, celem powitania uczestników europejskiego rajdu lotniczego. Popołudniu francuski Aeroklub wydał na cześć lotników przyjęcie, w którem wzięli udział wszyscy uczestnicy lotu.

Wizyta eskadry polskiej w Sztokholmie

Sztokholm 25. 8. PAT. Dzisiaj o godzinie 9 rano przybyła tu eskadra polska pod dowództwem komandora Unruga. W skład eskadry wchodzą: kontrtorpedowiec „Wicher" i „Bursa" oraz łodzie podwodne „Żbik", „Ryś" i „Wilk". Przy wejściu do portu eskadra oddała salut dla flagi szwedzkiej, 21 strzałów armatnich. Na salut odpowiedziała baterja szwedzka. Na wybrzeżu zgromadziły się tłumy publiczności w oczekiwaniu przybycia eskadry polskiej. Na wielu budynkach powiewały flagi polskie i szwedzkie. Przewiduje się szereg przyjęć dla oficerów polskich i załóg eskadry.

Strajk farmerów amerykańskich

celem wymuszenia zwyżki cen produktów rolnych

Nowy Jork, 25. 8. PAT. W stanie Iowa wybuchł strajk farmerów, którzy **domagają się zwyżki cen na produkty rolne. Postanowili oni nie dowozić niczego do miasta dopóki nie uzyskają na swe produkty cen, które uznają za wystarczające. W pierwszym momencie strajku farmerom udało się podnieść w ten sposób o 100 proc. ceny mleka.**

Z początku ludność miejscowa odnosiła się do strajku z sympatją, co jednak niedługo trwało. **W wielu miejscach doszło do starć, w których policja używała bomb łzawiących.** Władze miejscowe starają się zorganizować dostawę produktów wiejskich do miast, **farmerzy jednak stawiają na drogach swe posterunki i akcję tę paraliżują.**

Bawełna z Ameryki w Gdyni

Gdynia 25. 8. PAT. W piątek 26 lub w sobotę 27 bm. oczekiwany jest w Gdyni motorowiec „Trollholm", kursujący na linji regularnej Gdynia — porty Zatoki Meksykańskiej, który wiezie z górą 8.000 bel bawełny amerykańskiej. Będzie to pierwszy ładunek bawełny, który złożona zostanie w świeżo wykonanym standardowym magazynie bawełny na Nadbrzeżu Stanów Zjednoczonych przy basenie im. ministra Kwiatkowskiego.

Trzęsienie ziemi na Filipinach

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork 25. 8. (R) Jak z Manili donoszą, wyspa Luzon (Filipiny) nawiedzona została silnem trzęsieniem ziemi, które wyrządziło znaczne szkody. Liczba ofiar w ludziach nie jest jeszcze znana.

Tępienie szkolnictwa polskiego na Łotwie

Dyneburg 25. 8. PAT. Istniejąca od 10 lat polska szkoła powszechna w Lucynie, w której pobierało naukę przeszło 150 dzieci polskich została w tych dniach z rozporządzenia ministra oświaty zamknięta.

Potworne!

(Th.) W ostatnich dniach krążyło po żydowskich gazetach takie smutno-żartobliwe pytanie: W jaki sposób potrafią biedni hitlercy skombinować sprawę bytomską z — Żydami? Ani zamordowany nie jest Żydem, ani prokurator, ani sędziowie zawodowi, ani przysięgli — jednem słowem: jak długa i szeroka jest afera bytomska, jaka nikczemna i ohydna, niema ani jednego rysu żydowskiego. Czysta Germanja, choćby najautentyczniejsze potomstwo samego Hermanna, księcia Cherusków, za wyjątkiem, naturalnie, nieszczęśliwej ofiary niesłychanie okrutnego mordu, która tymrazem była Polakiem. Gdzież więc banda zbójów ostatecznie pomieści Żydów w chwili, kiedy ich zwierzęca wściekłość dochodzi do samego piekielnego nasilenia? Rzecz jasna — narodowość ofiary mordu jest czysto przypadkowa, bo to zawsze zależy od nieszczęśliwego wypadku, w kogo się wgryzą kły drapieżnego zwierza. Na kogo natrafią, tego zagryzą. — one tylko „spełniają" swoją naturalną funkcję. I tym razem mogły natrafić tak samo na Żyda, jak trafiły na Polaka. Tak przypadek chciał. Ale — jak bandyci hitlerscy mogą obejść słowo: „Żyd"? Czyżby się tym razem obeszli bez tego słowa i „symbolu", które im zbrodniczą krew w żyłach biczuje i zapala do bezprzytomnej nienawiści? Chyba nie. Wszak hitlerowiec tylko bełkocze, jak długo nie poczuje na języku słowa „Żyd". Prawdziwa deklamacja zaczyna się dopiero wtedy, kiedy odmienia słowo „Żyd" we wszystkich przypadkach i dzika fantazja przedstawia mu długi nóż, wbity w wnętrzności Żyda. Taki jest chyba ich jedyny język. Jakże będą szaleć w bytomskiej sprawie bez Żyda?

A że szaleć będą, było zgóry pewne. Wszak wódz szał taki zapowiedział jeszcze przed rozpoczęciem procesu bytomskiego. Szlachetny pragermańczyk Adolf właściwie nie chciał procesu bytomskiego zupełnie. Cóż wielkiego się stało, że się hitlerowscy chłopcy trochę pobawili? Wielkie rzeczy — śmierć, śmierć, coprawda, w straszliwych męczarniach jakiegoś niegermańskiego stworzenia. Wszak człowiek się od Germanów zaczyna i na nich się kończy. Niema więc wielkiej straty, gdy się jednego nie-Germańczyka sprzątnęło. Będzie tylko wygodniej i swobodniej dla jedynej szlachetnej rasy, jaką Bóg, jakby dla okrasy dla szpetnego rodu ludzkiego stworzył.

Tymczasem tak się to dziwnie składa, że właśnie Germanie od około dwu tysięcy lat chełpią się swoją bezwzględną sprawiedliwością, swojem umiłowaniem ładu i porządku i zdrowej organizacji. Nawet obcy pisarz, Tacyt, który ich nie kochał i którego naród nadaremnie pracował nad ich wytępieniem, uznał, że oni jakby we krwi mają zdrowe zasady i formy społecznego porządku, społecznej organizacji. Hindenburg i Papen, którzy się istotnie czują prawdziwymi Germanami, nie mogli się tedy sprzeniewierzyć samym duchowym podstawom swojej rasowej natury. Jakżeż — to w państwie ścisłego ładu i stałego porządku można będzie bezkarnie mordować? A w dodatku było ostre ostrzeżenie do panów morderców, ażeby właśnie w danej chwili poniechali swojego szlachetnego rzemiosła. Ostrzeżenie było niezmiernie wyraźne i zapowiedziało najdokładniej w świecie, jakie następstwa za sobą pociągnie niestosowanie się do niego i przekroczenie zakazu.

W grę wchodzi tedy drugi fundament duchowy rasowej natury: dyscyplina przez bezwzględne posłuszeństwo dla władzy. Kto to kiedyś słyszał w długich dziejach, że rasa germańska zbuntowała się przeciw zwierzchności? Czy to dużo rewolucyj można naliczyć, jakie przeprowadzili Niemcy? A ta „wstrzemięźliwość" nie pochodzi, broń Boże, z braku temperamentu, z wewnętrznej ustalonej równowagi, tylko poprostu z niemożliwości podniesienia ręki przeciw istniejącej władzy. „Zakazane"! A co nie jest zakazane, to jest conajmniej „niedozwolone". A nigdzie na kuli ziemskiej takie słowo nie ma takiego bezwzględnego czaru, jak w Niemczech. We Francji, np., można natrafić na największy natłok przy wyjściach niedozwolonych, ale w Niemczech tam się żywa dusza nie zabłądzi. Jakżeż — przecież niedozwolone. A rewolucja należy jeszcze wciąż do niedozwolonych imprez. Dlatego jej nie było i niema w Niemczech. Gdyby, np., w innem państwie socjalizm był taką potęgą, jak już nieraz był — zresztą i teraz jest — w Niemczech, toby już dawno dzierżył pełną władzę. Socjalna demokracja niemiecka jednak czeka aż będzie miała dokładnie połowę plus jeden mandatów do ciał ustawodawczych. A zresztą — sam Hitler, czy nie przysięga parę razy dziennie, choćby na uświęcone prochy prababci, że drogi legalnej nie opuści? I dotrzymuje słowa. Więc — jakżeż nie wykonać sprawiedliwości wobec morderców?

Musiał tedy być sąd, a to sąd doraźny, a na tym sądzie musiał zapaść wyrok śmierci. Nie tylko dlatego, że opisy zwierzęcych okrucieństw, jakiemi zamęczono biedną, niewinną ofiarę na śmierć, mroziły krew w żyłach, tylko poprostu sam fakt przekroczenia zakazu, wyraźnego zakazu. Czegóż więc Hitler i cała jego banda chce?

Oni jednak szaleją z gniewu, a w tym szale wyciąga wódz szatański swoją łapę do morderców i zapewnia ich o swojej braterskiej miłości, zapowiadając ocalenie ich drogiego życia za wszelką cenę. Co to za ręka musi być, ile na niej krwi i brudu musi leżeć w grubej warstwie, kiedy się ją wyciąga do pospolitych morderców, którzy zabili w nieludzki sposób zgoła niewinnego człowieka, który dla nich nie mógł być ani groźnym, ani niebezpiecznym.

Stało się — Hitler grozi. Padają znowu słowa, jak grzmoty, od których może drży p. Papen, a może, znając swoich Papenheimerów, nie bierze ich zbyt tragicznie i spodziewa się tylko — małego deszczu.

To wszystko łączy się logicznie, czy nie, ale rozwija się prawidłowo. Ale jaki bezpośredni udział mają Żydzi w tej piekielnej rozgrywce? Żydzi są namiętnymi przeciwnikami kary śmierci. Żyd ma obrzydzenie do krwi. Żyd ma w swojej duszy jakby organiczny „horror sanguinis". Może nic tak nie czyni Żyda dla pewnych odłamów społeczeństw różnych — nazwijmy te odłamy antysemitami! — tak obcym, nieswojskim i nieznośnym, jak ten horror sanguinis, którego Żyd nigdy nie ukrywa. Swoją krew naród żydowski wylewał strumieniami, nigdy jej nie szczędził i więcej jej dał od wszystkich innych narodów. Ale nigdy krwi obcej nie przelewał. Nigdy też naród żydowski nie żąda głowy tych, którzy go srodze krzywdzili. Żydzi więc nie żądali też głowy bytomskich morderców. Skądże się biorą Żydzi do tej wstrętnej afery?

Było się niemal pewnym, że tym razem nawet bandytyzm hitlerowski natknie się na zawadę i będzie musiał powściągnąć swój bezwstyd.

Ależ nie! Nie doceniono hitlerowskiego bezwstydu. Właśnie Dr. Goebbels ryknął na całe ochrypłe z nienawiści i gorących napojów gardło: „Tylko Żydzi winni!" Wyraźnie tak. Nawet się nie silił jakoś trochę obwinąć w bawełnę swojej kłamliwości i jakoś uzasadnić swoje tak samo idjotyczne, jak przepodłe oszczerstwo. „Żydzi są winni!" Bystrość jego nawet dociekła, że to galicyjscy Żydzi są winni, bo to oni szczują rzetelnych Germanów przeciw sobie. „Żydzi są winni!" I — basta. Bez apelacji. A wyrok już jest ferowany: przyjdzie dzień zapłaty! I znowu cudny poemat o nożach ostrych, o gardłach rżniętych, o szubienicach i powieszonych. Jednem słowem — pełne człowieczeństwo.

Dobrze: To człowieczeństwo poniewierane i pokalane jest wielką troską, względnie powinno być wielką troską wszystkich ludzi. A tak samo ono jest naszą troską i naszym bólem. Wstydzimy się za ludzi, — powiedzmy: za podobieństwo Boże! — że tak zostaje podeptana godność ludzka. Przypuszczamy, że jednak znakomita większość ludzi, że przedewszystkiem duchowa elita ludzkości jest po tej stronie frontu, gdzie niema sojuszu, ani łączności z hitleryzmem. Ale dlaczego nam musi przypaść w udziale podwójna i potrójna, czy jeszcze większa miara jadu, jaki hitleryzm wylewa? Dlaczego jesteśmy taką wolną zwierzyną, na którą każdy drab może nastawić strzelbę? Dlaczego wolno nas bezkarnie obrzucać obelgami, za któreby każdy prokurator pociągnął do surowej odpowiedzialności, gdyby je rzucono w twarz jakiemuś innemu narodowi?

Pytania straszne, które jednak tylko nas ranią, tylko nas bolą. Wiemy, że padną w próżnię. Banda wrogów będzie się śmiała w kułak — wszak zna ona swoją moc wobec nas, bo za nią stoi właśnie prokurator i chroni ją. Naród żydowski jest bezbronny.

Dlaczego?

Sjonizm na to straszne bolesne pytanie ma gotową odpowiedź, której propagowaniu i szerzeniu w przeważnej mierze nasze pismo służy. Nie w tym związku miejsce na obszerniejsze omówienie tego tematu. Tylko główna zasada niechaj będzie cytowana:

Naród żydowski najwięcej znosi, bo nie jest zjednoczony i nie ma swojego narodowego centrum. Niechby miał swoją narodową siedzibę, niechby był kierowany własną swoją narodową wolą, niechby skoncentrował swoją twórczość — toby jednak się wobec nas umitygowała nawet taka drapieżna dzikość, jak hitleryzm.

Nie narodem wybranym, tylko narodem normalnym musimy zostać, ażeby móc żyć po ludzku i nie znosić straszliwych obelg, przeciw którym nikt nas nie broni.

Może taki okrutny bicz, jak hitleryzm pobudzi naszą energię i wolę do wyzwolenia. Toć już Goethe o djable powiedział, że jest on częścią siły, która złego tylko chce, ale nieraz mimowoli tworzy to, co dobre...

Ostatnie dni Gorgułowa

Paryskie pisma donoszą, że decyzja o losie Gorgułowa zapadnie w pierwszych dniach września. Akta procesu Gorgułowa w tych dniach odesłane będą do ministerstwa sprawiedliwości, gdzie rozpatrywane będą przez specjalną „komisję amnestyjną", składającą się z czterech dyrektorów głównych departamentów ministerstwa. Komisja pospiesznie rozpatrzy sprawę i wyda swą opinję. Cały elaborat z opinją komisji, podpisany przez ministra sprawiedliwości Renoulta oddany zostanie wreszcie prezydentowi republiki, od którego rozstrzygnięcia zależy los skazańca.

Przed ostatecznym rozstrzygnięciem prezydent A. Lebrun wysłucha jeszcze obrońcę Gorgułowa Gerarda, który nadal twierdzić będzie, że Gorgułow jest niepoczytalny, na której to tezie oparł obronę. W drugim dniu po przyjęciu obrońcy prezydent załatwi prośbę o ułaskawienie. Jeśli prezydent nie skorzysta z prawa łaski, morderca stracony zostanie w dwa lub trzy dni po podpisaniu wyroku przez prezydenta.

Gorgułow, oczekując rozstrzygnięcia prezydenta, zachowuje się zupełnie spokojnie. W celi dużo czyta i pisze. Bardzo chętnie rozmawia też z dozorcami więzienia. Dla więźniów, skazanych na karę śmierci obowiązuje specjalny regulamin. Otrzymują oni dwa razy dziennie potrawy mięsne i ćwierć litra wina. O godzinie 10 przedpołudniem wychodzi na przechadzkę, która trwa pół godziny. Rzadko wywoływany jest do lokalu dla przyjęć. Dwa razy odwiedził go francuski duchowny prawosławny O. Gillet, raz żona, a trzy razy obrońca Gerard. Przed tygodniem Gorgułow zachorował na żołądek. Naczelnik więzienia chciał wysłać lekarza, ale skazaniec go nie przyjął, oświadczając, że „sam jest doskonałym lekarzem".

Przed zebraniem się Reichstagu

Berlin 25. 8. PAT. Cała prasa z widocznem zainteresowaniem ocenia sytuację wewnętrzno-polityczną przed zebraniem się Reichstagu. „Deutsche Allg. Ztg." donosi, że we wtorek minister Reichswehry Schleicher odbył rozmowę z szeregiem przedstawicieli narodowych socjalistów. — W tymsamym dniu b. kanclerz Bruening spotkał się z posłem hitlerowskim Strasserem, celem przygotowania terenu pod oficjalne rokowania koalicyjne między centrum a narodowymi-socjalistami.

Obrady centrum

Berlin 25. 8. (Sch) W Sztuttgarcie odbyły się wczoraj narady przywódców partji centrowej w sprawie sytuacji politycznej, w związku z kwestją koalicji centrum z narodowymi socjalistami. W obradach wzięli udział generalny sekretarz partji centrum poseł do Reichstagu Vockel, prezydent Wirtembergji dr Bolz, zastępujący przywódcę partji dra Kaasa od czasu jego choroby, poseł Joos, dawny kanclerz Brüning i radca stanu dr. Schaefer. **Jak z kół dobrze poinformowanych donoszą, pertraktacje centrum z narodowymi socjalistami nie miały miejsca, ani też nie odbędą się w Sztuttgarcie.**

Kłopot z Klarą Zetkin

Berlin 25. 8. (Sch) Frakcja komunistyczna Reichstagu zawiadomiła dziś dotychczasowego prezydenta Reichstagu Loebego, że Klara Zetkin **przyjedzie na otwarcie Reichstagu i będzie przewodniczyła obradom inauguracyjnym jako prezydent z tytułu starszeństwa.** Wobec takiego stanu rzeczy, sfery miarodajne obawiając się, aby nie doszło do poważnych komplikacyj, **rozważają obecnie możliwość zmiany regulaminu Reichstagu, aby nie dopuścić do otwarcia parlamentu przez komunistkę.**

Komisaryczny rząd pruski zignoruje uchwały sejmu!

Berlin 25. 8. (Sch) Z inicjatywy narodowo-socjalistycznego prezydenta sejmu pruskiego Kerrla odbyła się dziś między nim a pełnomocnikiem komisarza Rzeszy dla Prus dr. Brachtem konferencja celem ustalenia stosunku komisarycznego rządu pruskiego wobec sejmu. Jak z kół poinformowanych donoszą, dr. Bracht oświadczył, **że komisaryczny rząd pruski nie poczuwa się do odpowiedzialności wobec sejmu pruskiego, ani też uchwały sejmu nie będą dla niego obowiązujące, ponieważ władzę otrzymał nie z ręki sejmu, lecz prezydenta Rzeszy.**

Komisja śledcza sejmu pruskiego zwołana do Bytomia!

Berlin 25. 8. PAT. Przywódca komisji prawnej sejmu pruskiego poseł hitlerowski, Freisler wyznaczył posiedzenie komisji śledczej na dzień 2 i 3 września w Bytomiu. Prezydent sejmu poseł narodowo- socjalistyczny Kerrl wyraził nawet swoją zgodę. **Komisja sejmowa ma się zająć wyrokiem sądu wyjątkowego przeciwko 5 hitlerowcom.**

Krwawe demonstracje w Bytomiu trwają

Wrocław. 25. 8. (Sch) Ubiegła noc minęła w Bytomiu bardzo burzliwie. Począwszy od wczesnych godzin wieczornych umundurowani nar. socjaliści urządzali w różnych częściach miasta burzliwe demonstracje, podczas których **w wielu sklepach i biurach partyj lewicowych powybijano szyby. Około godz. 10 wieczór oddział umundurowanych narodowych socjalistów w liczbie około 400 osób usiłował dostać się przed budynek sądowy. Policja użyła pałek gumowych i wyparła demonstrantów w boczne ulice, gdzie ich rozpędzono. W chwilę później demonstranci zebrali się w innem miejscu, zostali jednak również rozpędzeni. O godzinie 10.30 demonstranci zebrali się na Bahnhofstrasse, gdzie w lokalu „Oberschlesische Volksstimme" powybijali szyby wystawowe. Przy tejsamej ulicy wybite zostały szyby wystawowe w dwóch sklepach żydowskich, przyczem jedną z tych wystaw zawierającą towary galanteryjne — zrabowano. Rozruchy trwały do godz. 1 w nocy. Podczas starć z policją odniosło 20 osób rany. Aresztowano 9 hitlerowców.**

„Der Angriff" zawieszony na tydzień

Berlin 25. 8. (Sch) Organ hitlerowski „Der Angriff" został za znieważenie kanclerza i złośliwe podawanie w pogardę władz oraz za nawawianie do nieposłuszeństwa i oporu władzy na **7 dni — do 31 sierpnia włącznie — zawieszony.**

Cyniczna szczerość publicysty hitlerowskiego

Monachjum. 25. 8. (Sch) Nawiązując do wyroku bytomskiego naczelny redaktor „Voelkischer Beobachter" Alfred Rosenberg dowodzi, że życie człowieka nie jest równe tak, jak człowiek człowiekowi nie jest równy i pisze: „Miałoby być straconych pięciu narodowych socjalistów, w dodatku dawnych żołnierzy frontowych za to, że zamordowany został Polak i to w dodatku bolszewik? Tego rodzaju sprawiedliwość zwraca się przeciw najelementarniejszym instynktom samozachowawczym narodu. Narodowi socjaliści zapatrują się na sprawę inaczej. Dla nich nie jest dusza duszy równa. Niema dla nich prawa dla prawa. Ich celem jest stworzenie silnego człowieka-Niemca. **Przed tym celem muszą ustąpić wszelkie zasady prawne, towarzyskie i polityczne".**

* * *

Berlin 25. 8. PAT. Omawiając wyroki śmierci na morderców hitlerowskich z Potempy, nacjonalistyczne „Hamburger Nachrichten" zamieściły artykuł, ziejący nienawiścią do Polaków. Dziennik pisze co następuje: „Jesteśmy przeciwnikami aktów gwałtu, ale to, co było przedmiotem rozprawy w Bytomiu, nie było aktem, skierowanym przeciwko Niemcowi, lecz usunięciem polskiego draba, będącego ponadto komunistą. Był to więc człowiek wartości negatywnej w podwójnem zrozumieniu, który dawno już stracił temsamem prawo do życia na ziemi niemieckiej. Czyżby na miłość boską —woła dziennik — w niemieckich kołach sędziowskich nie rozumiano ciągle jeszcze, że na wschodzie toczy się walka o przyszłość między typem szlachetnego germanina, a polską odmianą człowieka niższej wartości".

Hitlerowski szef propagandy tłucze szyby...

Monachjum 25. 8. (Sch) Ubiegłej nocy wybito szyby wystawowe dziennika „Muenchener Neueste Nachrichten" kamieniami z przejeżdżającego samochodu. Jak stwierdzono, samochód, z którego padły kamienie należy do posła narodowo- socjalistycznego Wagnera. Podjęte w tym kierunku śledztwo wykazało, że Wagner pożyczył samochodu kierownikowi działu propagandy partji narodowo- socjalistycznej Nippoldowi, którego też aresztowano. **Nippold przyznał się do czynu.**

Szczyt bezczelności: honory wojskowe dla przywódców bojówek

Berlin 25. 8. (Sch) Prasa berlińska donosi, że szef sztabu generalnego oddziałów szturmowych partji hitlerowskiej Roehm podczas ostatniej konferencji z ministrem Reichswehry domagał się, aby żołnierze Reichswehry oddawali przywódcom oddziałów szturmowych honory, jakie przysługują oficerom Reichswehry. Wiadomość ta została z kół Reichswehry nieoficjalnie zdementowana.

Oficjalna enuncjacja o stanowisku Japonji wobec problemu mandżurskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn. 25. 8. (L) Japoński minister spraw zagranicznych baron Uszida wygłosił dziś w parlamencie japońskim przemówienie, w którem omówił stanowisko Japonji wobec kwestji mandżurskiej. Na wstępie mowca podkreślił, **że rząd japoński poczynił już odpowiednie przygotowania w sprawie uznania państwa mandżurskiego.** Rząd japoński czyni to w tem przekonaniu, że uznanie Mandżurji jest jedynym środkiem, gwarantującym pokój. Olbrzymie ofiary, jakie w przeszłości poniosła Japonja dla Mandżurji, czynią rozwiązanie problemu mandżurskiego niezbędnem, gdyż tylko w ten sposób usunięte zostaną główne przyczyny konfliktu chińsko- japońskiego.

Zastrzega się dalej minister, że podnoszone w niektórych kołach **projekty rozwiązania problemu mandżursikego w ten sposób, aby Chinom przyznane zostały tam prawa suwerenne, są dla narodu japońskiego nie do przyjęcia.** Każdy, kto zna chaotyczne stosunki w Chinach przyzna, że rozwiązanie tego problemu w łonie Ligi Narodów lub jakiejkolwiek innej „maszyny pokoju" nie może być uważane za skuteczne lekarstwo.

Dalej zapewnia baron Uszida że utworzenie państwa mandżurskiego jest następstwem chińskiego ruchu separatystycznego, w którym Japonia nie brała udziału. Ruchy separatystyczne nie są przez pakt dziewięciu zakazane i dlatego nikt nie był w stanie Chińczykom przeszkodzić w zrealizowaniu swej woli utworzenia państwa niezależnego.

Co się tyczy zarzutów że w Mandżurji zatrudnionych jest wielu Japończyków w urzędach państwowych, to należy wskazać iż historja zna już wiele podobnych precedensów; także inne państwa nowe angażowały do swej służby cudzoziemców. Rozwiązanie problemu mandżurskiego może być dla rządu japońskiego zadowalające tylko wtedy, gdy żądania i uprawnione pretensje Japonji zostaną uwzględnione, a wreszcie jeżeli problem będzie dawał rękojmię utrzymania pokoju na Dalekim Wschodzie. Podobne rozwiązanie może nastąpić wyłącznie na zasadzie stanu obecnego.

Zamiast 15 — 40 tyś. żołnierzy japońskich w Mandżurji

Paryż 25. 8. PAT. Wbrew japońskim doniesieniom oficjalnym, według których w chwili obecnej znajduje się w Mandżurji 20.000 żołnierzy japońskich (układy przewidują tylko 15.000, potrzebnych do ochrony kolei żelaznych), korespondenci niektórych pism francuskich **utrzymują, że ilość żołnierzy japońskich przewyższa 40.000.**

Gwardja przyboczna dla kupców japońskich w Chinach

Paryż 25. 8. PAT. Jak donoszą z Dalekiego Wschodu, władze japońskie przystąpiły do utworzenia na terenie Chin dla ochrony kupców, sprzedających towary japońskie, specjalnych oddziałów gwardji przybocznej, przeciwko aktom teroru, dokonywanym przez organizacje antyjapońskie znane pod nazwą Czu-Czien-Tuan.

Z DNIA

„Grzech śmiertelny" posła Rosmarina

Nie wiem, kim jest pan (czy też pani) Olwita, autor artykułu „Zoologiczna Nienawiść", ogłoszonego w „Dniu polskim" z dnia 23. sierpnia br. To jedno jest jednakowoż dla mnie pewne, że pan (czy też pani) Olwita nie należy do ludzi objektywnych i jest dziedzicznie obciążony(a) bakcylem endeckim, którego saaacja ze swego obozu nie wypleniła. Apostołem zoologicznej nienawiści ma być poseł Rosmarin, który się napewno najbardziej zdziwił, przeczytawszy w „Dniu Polskim" akt oskarżenia przeciwko sobie. Wyobrażam sobie minę posła Rosmarina, gdy wyczytał w tym artykule, że należy do „zakłamanych giermków" posła Grünbauma. Uśmiechał się pewnie, czytając te bzdury, uśmiechnie się też i poseł Grünbaum, gdy się dowie, jakiego nagle zyskał adherenta w osobie posła Rosmarina, który, jak wiadomo, jego politykę w Sejmie w sposób zdecydowany zwalczał. Zdziwienie jednakowoż posła Rosmarina potęgować się musiało w miarę czytania artykułu Olwity, którego lekkomyślność ustępuje chyba miejsca wyraźnej złej woli, gdy się dowiedział, że „spotwarzył kraj, którego jest obywatelem, że umie cieniować efekty, umie wzbudzić litość swych słuchaczy, umie z prestidigatorską zręcznością ukryć prawdę i sfałszować rzeczywistość, umie także, ale już gorzej robić kawały. Za takiego czarodzieja poseł Rosmarin tak spokojny, zrównoważony i odczuwający odpowiedzialność swych wystąpień polityk żydowski, sam siebie nie uważał. Widocznie odkrył w nim pan, (pani) Olwita właściwości, ukryte głęboko pod progiem świadomości, o których nietylko śniło się posłowi Rosmarinowi, ale nikomu w Polsce obserwującemu jego działalność.

Ale czem zgrzeszył poseł Rosmarin, czem ściągnął na siebie takie gromy oburzenia? Oto na światowej konferencji żydowskiej w Genewie wygłosił przemówienie o położeniu żydostwa w Polsce i przedstawił to położenie zgodnie z rzeczywistością. Mówił więc poseł Rosmarin o rugowaniu Żydów ze wszelkich placówek życia gospodarczego, o monopolach i fiskaliźmie krzywdzących Żydów, o samobójstwach żydowskich, o włóczędze młodzieży żydowskich po uniwersytetach zagranicznych, ponieważ nie znajduje miejsca na uniwersytetach polskich. Mówił więc o rzeczach ogólnie znanych i przez prasę żydowską w Polsce podnoszonych, Zamiast polemizować z posłem Rosmarinem i wykazać mu faktami, że zbyt czarno maluje położenie żydostwa polskiego, operuje autor (czy też autorka) artykułu z „Dnia Polskiego" demagogją najgorszego gatunku. Ofensywa przeciwko posłowi Rosmarinowi sprytnie została obmyślana, ale oszczerstwo czy też świadoma zła wola zbyt krótkie mają nogi, by się na nich długo utrzymać. Kiwają się więc poważnie, by potem komicznie wywrócić koziołki i w sposób łobuzerski pokazać prawdziwie język. Autor artykułu zaczyna od przemówień przedstawicieli sjonistów niemieckich, stwierdzając, że te przemówienia były bardzo umiarkowane, a jeśli padły jakieś słowa nagany, to skierowane one były niedwuznacznie w stronę hitlerowców a nie narodu niemieckiego jako całości". Kareski, główny mowca delegacji Żydów niemieckich miał nawet oświadczyć, że „obecny rząd niemiecki jest zdecydowany bronić Żydów, a co przyszłość przyniesie, tego nikt zgadnąć nie potrafi". Przypominany, że na światowej konferencji w Genewie wszyscy mowcy bardzo gwałtownie atakowali hitleryzm jako rozsadnik antysemityzmu. Mowcy żydowscy słusznie jednak przeprowadzili linję demarkacyjną, od dzielającą obóz hitlerowski od reszty narodu niemieckiego, a nawet od obecnego gabinetu niemieckiego, który kilkakrotnie oświadczył, że nie pozwoli na wyjęcie Żydów z pod prawa. Tak samo zresztą postąpili przedstawiciele ludności żydowskiej w Polsce, którzy na marginesie osławionych wyczynów bohaterskiej młodzieży endeckiej oświadczyli stanowczo, że nie należy w czambuł potępić narodu polskiego i że należy w całej pełni uznać stanowisko rządu w tej sprawie.

Wróćmy jednak do posła Rosmarina i jego grzechu śmiertelnego wobec Polski. Pytamy się, czy prawdą jest, że stosuje się system rugowania żydostwa polskiego ze wszystkich placówek życia gospodarczego? Czy sytuacja ekonomiczna żydostwa polskiego nie jest wprost tragiczną? Czy nie mnożą się w sposób zastraszający samobójstwa kupców żydowskich? Czy młodzież żydowska nie wyjeżdża zagranicę dla studjów? Możeby p. Olwita raczył cyfrowo wykazać, ilu urzędników najniższej chociażby kategorji rekrutuje się ze żydostwa, ilu ich jest po samorządach, ilu Żydów pracuje w tramwajach? Możeby zasięgnął informacji, ilu robtoników żydowskich pracowało w dawnych prywatnych fabrykach tytoniowych, a ilu ich obecnie pozostało po upaństwowieniu tych fabryk?" Jeśli p. Olwita wystąpi z cyframi statystycznemi w ręku i wykaże, że kupcy i przemysłowcy żydowscy korzystają równomiernie z kupcami i przemysłowcami polskimi z kredytów państwowych, lub z dostaw publicznych, jeśli obali tylko jedno twierdzenie posła Rosmarina, będzie miał prawo nazwać jego przemówienie skandalicznem i zarzucić mu, że spotwarza kraj, którego jest obywatelem. Zresztą poseł Rosmarin nie jest odosobniony. Niedawno dopiero wyszła książka znanego ekonomisty żydowskiego Jakóba Leszczyńskiego o położeniu ekonomicznem żydostwa polskiego, a z książki tej zawierającej tylko same fakty i kolumny statystyczne, można sobie wyrobić należytą opinję o sytuacji żydostwa polskiego. Może jednak p. Leszczyński jako publicysta żydowski nie jest ani dla „Dnia Polskiego" ani też dla „Głosu Narodu", który skwapliwie podchwycił rewelacje p. Olwity, świadkiem miarodajnym, niechże więc sobie przeczyta książkę rodowitego Francuza p. dr. Dufforta, który niedawno opisał swe wrażenia z podróży po Polsce. Znajdujemy w książce Francuza rozdziały, opisujące nam nędzę żydowską z Nalewek warszawskich lub Bałut łódzkich, rozdziały tak pełne zgrozy, że doprawdy świadectwo to jest chyba wystarczające. Czyż można więc mieć żal do posła Rosmarina że nie zataił prawdy, która jest zresztą zbyt notoryczną, by ją można było taić. Dziwić się tylko należy demagogji „Dnia Polskiego", który wylewa kupę pomyji na głowę posła Rosmarina, zamiast spojrzeć prawdzie w oczy. K.)

Podróże wiceministra Becka

(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego)

Warszawa, 25 sierpnia

Wiceminister spraw zagranicznych płk. Beck bawił przez pewien czas w Turcji. O wizycie Becka w Turcji w pobliżu Konstantynopola dowiedziała się opinja publiczna dopiero obecnie — z pism zagranicznych. W Polsce utrzymuje się wszystko w ścisłej tajemnicy i jakkolwiek później nadeszło oficjalne wyjaśnienie, że jest to zwyczajna podróż wypoczynkowa wiceministra Becka, to jednak wielu sceptycznie kiwa głową, przypuszczając, że chodzi tu o coś innego.

Wielokrotnie już wskazywano, że w polskiej polityce zagranicznej cieszą się całkowitem równouprawnieniem minister i wiceminister. Urzędnicy w samem ministerstwie zwykle nazywają ministra spraw zagranicznych Zaleskiego „patronem", a wiceministra Becka — „szefem".

Kiedy wiceminister Beck wyjeżdża, odprowadzają go na dworzec urzędnicy niemniej uroczyście, niż samego ministra. Przybywają wówczas na dworzec kolejowy świetnie ubrani młodzi urzędnicy w twardych, czarnych kapeluszach z monoklami i małemi parasolami. Odbywa się wówczas rewja mody męskiej i przegląd elegancji dobrych, dyplomatycznych manier.

Tym razem p. Beck wyjechał cicho i niespostrzeżenie. Dopiero teraz, po tygodniu dowiedziano się o jego podróży wypoczynkowej, a w prasie zagranicznej snuje się na ten temat daleko idące plany turecko-polskie. Faktycznie wygląda taka polityczna kombinacja dość mglisto. Polska nie ma bezpośrednich granic z Turcją. Między Polską a Turcją istnieje tylko traktat przyjaźni. W Polsce przypomina się tylko z uznaniem, że Turcja nie uznała rozbiorów Polski, i na tem kończy się wzajemna miłość.

Turcja żyje natomiast w najlepszych stosunkach ze Sowietami. Przed niedawnym czasem próbowała Turcja wykorzystać swój wpływ, by doprowadzić do przyjaźni sowiecko-polskiej. W tym celu został zamianowany jako poseł turecki w Polsce jeden z najzdolniejszych dyplomatów tureckich, ambasador Turcji w Londynie. Tymczasem trudności zawarcia paktu z Rosją zostały usunięte, a stosunki sowiecko-polskie polepszyły się tak dalece, że mówi się nawet o traktacie handlowym sowiecko-polskim.

Poszukiwacze nowych koncepcyj politycznych opowiadają o możliwości sowiecko-turecko-włosko-polskiego bloku, ale jest to chyba czysta fantazja. Drogi polskiej polityki są tak odległe od włoskich postulatów rewizjonistycznych, że Polska nie może sobie pozwolić na taką politykę. Trudno tedy jasno powiedzieć, czego właściwie szuka wiceminiser Beck nad Morzem Czarnem, zwłaszcza, że polskie ministerstwo spraw zagranicznych ma we wrześniu zgoła inne troski, które dla Polski mają duże znaczenie. Kończy się mianowicie termin zasiadania Polski w Radzie Ligi Narodów. Obecnie ma Liga Narodów postanowić, czy Polska ma nadal prawo postawić swą kandydaturę do Rady, a potem może nastąpić ewentualny wybór Polski na poprzednich zasadach. Dużo tu zależy od Niemiec, które może będą próbowały zamknąć Polsce drogę do Rady Ligi Narodów. Wejść zaś do Rady może Polska tylko kwalifikowaną większością. Jeśli atoli Niemcy zorganizują przeciwko Polsce blok włosko-turecko-bułgarsko-austrjacko-węgierski, szanse Polski są bardzo wątpliwe. Z drugiej atoli strony, kiedy Niemcy przygotowują się do postawienia na porządku dziennym sprawę granic wschodnich, kiedy mogą się starać o wszczęcie takich rozmów w Radzie Ligi Narodów, obecność Polski w Radzie jest konieczna.

Turcja może tu odegrać dużą rolę. Ma ona wpływ na wspomniane państwa i pragnie uzyskać od Polski poparcie przy wyborze Turcji do Rady Ligi Narodów. Być może, są to tylko domysły i przypuszczenia, ale są one najbardziej prawdopodobne. Termin bowiem sesji Zgromadzenia Ligi Narodów jest bardzo bliski i Polska musi się przygotować do tej kampanji. Trudno jest dziś rozmawiać z Niemcami trzeba więc spróbować porozumienia z Turcją.

B. Singer

ADWOKAT DR. DAWID BULWA.

Nowy kodeks karny

Zasadnicze przepisy

I.

Na łamach „Nowego Dziennika" omówiono już pokrótce kilka postanowień kodeksu karnego, wchodzącego w życie z dniem 1 września 1932. Nie tu miejsce, by omawiać poszczególne przestępstwa, które zresztą z natury rzeczy łatwo jako takie są rozpoznawalne, kazuistyczne zaś wyliczanie ich rodzajów i kar przewidzianych przekroczyłoby ramy artykułu dziennikarskiego.

Tu chcielibyśmy omówić niektóre ogólne postanowienia kodeksu zwłaszcza takie, które albo stanowią zupełną nowość w naszem ustawodawstwie karnem, albo też normują pewne instytucje prawa karnego w sposób odmienny od dotychczasowych przepisów, wprowadzając bądź złagodzenie bądź obostrzenie norm dotychczasowych.

DWIE KATEGORJE PRZESTĘPSTW.

Kodeks karny wprowadza dwie kategorje przestępstw, a mianowicie zbrodnie, za które uważa przestępstwa zagrożone karą śmierci lub więzieniem powyżej lat 5, a które popełniono umyślnie t. j. ze zamiarem popełnienia, a conajmniej z przewidywaniem skutku przestępnego lub możliwości, że czyn jest przestępstwem i zgodzeniem się na tę ewentualność — oraz występki zagrożone więzieniem do lat 5, aresztem powyżej 3 miesięcy lub grzywną wyżej 3000 zł. Przestępstwa zagrożone niższą karą stanowią t. zw. „wykroczenia" i objęte są osobnem rozp. Prez. R. P. t. zw. „prawem o wykroczeniach" i podlegają z reguły jurysdykcji władz administracyjnych. Występek jest karalny, jeśli popełniono go umyślnie, a w wypadkach specjalnie w kodeksie przewidzianych także z t. zw winy nieumyślnej t. zn. gdy sprawca może i powinien przewidzieć skutek przestępny lub przestępczość swego działania, a nie przewidział, albo bezpodstawnie przypuszczał, że taki skutek nie nastąpi.

NIEKARALNOŚĆ PRZESTĘPSTW.

Okoliczności wykluczające karalność wszelkich przestępstw (także i wykroczeń wedle art. 2 prawa o wykroczeniach) normuje kodeks nasz w art. 17, 19, 20, 21, 22. Okoliczności przywiedzione w art. 17, 19, 20, 21 odpowiadają analogicznym przepisom par. 2 kod. austr., definicja tychże w naszym kodeksie jest tylko ściślejsza i w myśl nowoczesnej psychologji kładzie równomierny nacisk zarówno na intellekt jak i na wolę, dla uzasadnienia bezkarności czynu, gdy działając z powodu zakłócenia lub niedorozwoju psychicznego sprawca albo nie mógł rozpoznać czynu albo pokierować swem postępowaniem. Wobec tej stylizacji art. 17 obejmuje także t. zw. przymus psychologiczny (nieodporny z dawnego par. 2 g. uk.), podczas gdy przymus fizyczny (vis absoluta) mieści się w art. 19. Kodeks nasz precyzuje też lepiej pojęcia, używając wyrażenia niekaralności czynu w razie popełnienia go przez chorego umysłowo lub w stanie afektu, bo wówczas wola jest zazwyczaj skierowana ku popełnieniu czynu zabronionego, a tylko rozeznanie znaczenia czynu lub należyte opanowanie woli szwankuje — zaś odnośnie przymusu fizycznego, (gdy np. ktoś pchnięty przez drugą osobę uszkodzi trzeciego, lub przedmiot należący do osoby trzeciej), błędu co do istoty czynu i obrony koniecznej kodeks słusznie wyklucza przestępczość czynu (wyrażając się „nie popełnia przestępstwa"), gdyż wola tu nie jest skierowana ku popełnieniu czynu zabronionego. Nowością — zgodnie z poglądem nowoczesnym — jest tu dopuszczalność obrony koniecznej w celu odparcia bezprawnego zamachu na jakiegolwiek dobro (własne lub cudze). gdyż kodeks austr. ograniczał ją do obrony przeciw zamachowi na życie, wolność lub mienie — a więc obrona dla odparcia zamachu na nietykalność osobistą lub cześć była dotąd karalna.

„WYŻSZA KONIECZNOŚĆ".

Ważną bardzo nowością — w teorji już dawno wymaganą — jest wprowadzenie w art. 22 jako okoliczności wykluczającej karalność t. zw. wyższą konieczność. Mianowicie, kto celem uchylenia bezpośredniego niebezpieczeństwa grożącego jego własnemu lub cudzemu dobru, jeśli niebezpieczeństwa nie można inaczej uniknąć, działa w sposób skądinąd przestępny, przyczem poświęcone dobro nie przedstawia wartości oczywiście większej, niż w ten sposób ocalone, nie podlega karze. Przekroczenie tej miary stanowić może tylko przyczynę nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Specjalny przepis o wielkiej doniosłości społecznej zawiera art. 254 uk. normujący kwestję wyjawienia tajemnicy prywatnej, z którą zapoznał się wyjawiający ją przy wykonywaniu swego zawodu. Wyjawienie takiej tajemnicy stanowi występek: jeśli atoli wyjawiający uczynił to ze względu na uzasadniony interes publiczny lub prywatny, to niema przestępstwa. W ten sposób rozstrzygnięto tu kwestję ważną tajemnicy lekarskiej, której naruszenie ze względu — na uzasadniony interes prywatny np. przy zawieraniu małżeństwa nie stanowi odtąd przestępstwa. Mamy tu zatem w samej ustawie niejako szczególny wypadek zastosowania zasady niekaralności z powodu wyższej konieczności.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ NIELETNICH.

W stosunku do nieletnich kodeks wprowadza całkiem odrębne postanowienia w rozdziale XI, zupełnie odmienne od dotychczasowych przepisów. Tu ograniczymy się do nadmienienia, że kodeks zwalnia od kary nieletnich do ukończenia lat 13 bezwarunkowo, a nieletnich od ukończenia lat 13, a przed ukończeniem lat 17 o ile czyn popełnią bez rozeznania t. j. gdy nie osiągnęli rozwoju umysłowego i moralnego (nie fizycznego!) w tym stopniu, by móc rozeznać znaczenie popełnionego czynu i kierować swem postępowaniem. Wobec takich nieletnich sąd stosuje środki wychowawcze jak upomnienia, oddanie pod dozór rodzicom lub opiekunowi lub umieszczenie w Zakładzie wychowawczym. Zupełnie analogiczny przepis zawiera prawo o wykroczeniach w art. 6 z tą jedynie odmianą, że za popełnienie wykroczenia nie można nieletniego oddawać do zakładu wychowawczego i że stosowanie środka wychowawczego nie należy do sądu lecz do władzy karzącej t. j. z reguły do władzy administracyjnej (art. 16 przep. wpr. K. K. i prz. o wykr.).

Jeśli nieletni od lat powyżej 13 do 17 popełni czyn karygodny z rozeznania, zostaje skazany na umieszczenie go w zakładzie poprawczym, gdzie przebywać ma do ukończenia 21 roku życia, może jednak sąd zamienić orzeczone umieszczenie tytułem próby do 3 lat, o ile czyn popełniony nie jest w kodeksie zagrożony śmiercią lub dożywotnem więzieniem. Wśród pewnych okoliczności (to jest ze względu na charakter nieletniego, warunki życia i otoczenia) wolno sądowi zamiast umieszczenia w zakładzie poprawczym — zastosować środki wychowawcze wyż wskazane.

WARUNKOWE ZWOLNIENIE.

Nieznane w kodeksie karnym austrjackim, a dopiero później wprowadzone warunkowe zwolnienie odbywającego karę pozbawienia wolności, w obecnym kodeksie uregulowano ostatecznie. Nastąpić ono może po odbyciu dwóch trzecich części orzeczonej kary, a conajmniej po odbyciu 8 miesięcy pozbawienia wolności, co się tyczy skazanych dożywotnio takie zwolnienie może nastąpić po odcierpieniu 15 lat więzienia.

PRZEDAWNIENIE.

Odnośnie do przedawnienia, kodeks nasz normuje odmiennie od dotychczasowych przepisów. Predewszystkiem dopuszcza przedawnienia przestępstw zagrożonych nawet karą śmierci lub dożywotniego więzienia, wymagając jedynie upływu 20 lat od popełnienia przestępstwa; co do innych zbrodni 10 lat (kodeks austr. znał przedawnienie 10-letnie co do zbrodni zagrożonych więzieniem conajmniej 10-letniem, a co do innych przedawnienie po 5 latach). Co do występków to te przedawniają się dopiero po 5 latach (występki w kod. austr. przedawniały się w 3 miesiącach względnie 6 roku). Przepis ten jest ważnym zwłaszcza ze względu na występek zniewagi (obrazy czci), który zatem także przedawnia się dopiero po 5 latach. Uproszczenie stanowi, że kodeks poza upływem

---

RACHELA FAJGENBERG

Przedruk wzbroniony

Małżeństwo na dwa lata

(39) *Przekład autoryzowany RAFAELA PALEWSKIEGO.*

XXXVIII.

Mój Galileuszu!

Odpisuję Ci odwrotną pocztą, gdyż postanowienie moje jest nieodwołalne i żywię nadzieję, że mnie zrozumiesz.

Ślę życzenia dla Twego nowonarodzonego dziecka. Oby się zdrowo chowało. Życzę również szczęścia Cyporze, a do Ciebie nie roszczę sobie żadnych pretensyj. Zapomniałam o wszystkich naszych porachunkach. Rachunki potargałam i puściłam z wiatrem. O nic Ci się nie upominam i nie pytam. Masz słuszność. Jest to fatum. Fatalnym spotkaniem było twoje spotkanie z Cyporą. Poddaję się więc okolicznościom życiowym i godzę się z ciężkim losem. Dziękuję Ci za cząstkę szczęścia jaką mi dałeś. Nie zapomnę tego. Nawet cierpienia, które za Twoją sprawą znoszę, też mi są drogie. Nadal gorąco Cię kocham. Lecz do Ciebie nie pojadę, żadną miarą! Postanowienia nie zmienię.

Poradzić Ci, co masz robić? Usłuchaj mnie drogi, ożeń się z Cyporą i chowajcie oboje swoje ukochane dziecko. Uczyń to jednak niezwłocznie. Nie zastanawiaj się. Jedź natychmiast do Szomronu i zabierz ją z dzieckiem do miasta, do swego domu. Tego samego dnia wstąpicie do rabina i pobierzecie się. Nie odkładaj tego ani na chwilę. Jest to zrządzenie fatum i tak musi być. Pogódź się ze swym losem, jak to uczyniłam. Nie żądaj od Cypory odświętności, ona ma inne zalety. Zdrowa, radująca się życiem powszedniość też jest nieoceniona zaletą w życiu. Dla żony jest to niewątpliwie wielką zaletą, gdyż przebyć razem całe życie nie jest bynajmniej spacerem świątecznym.

Nie myśl o tem, że Cypora w trzydziestym roku życia dostanie obwisły tłuściutki podbródek i stępieje jak kawał drewna. Już mi kiedyś o tem pisałeś. Bardzo możliwe, że tak będzie, lecz nie myśl o tem teraz, stanie się to dopiero za kilkanaście lat, a do tego czasu urodzi Ci jeszcze kilkoro dzieci, co przysporzy radości w domu. Będzie więcej gwaru i więcej obowiązków. Wszak chwalisz się, że jesteś stuprocentowym Żydem, będzie to więc w duchu stuprocentowego żydowskiego ideału rodzinnego.

A co teraz stanie się ze mną? Nie wiem, drogi, nie wiem jeszcze. Nie zastanawiałam się jeszcze nad tem. Po wysłaniu tego listu do Ciebie, przyłożę sobie zimny okład na głowę i zapewne przez całą noc nie będę spała. Całą noc będę myślała o Tobie. O, jak Cię jeszcze kocham! Lecz to minie. Jutro, jeśli głowa mnie będzie bolała, zadzwonię do Hajmana, że czuję się źle i nie mogę przyjść do biura, przyśle mi wtedy kwiaty i po obiedzie przyjdzie mnie odwiedzić. Przy mnie też siedzieć będzie jego piękna bratowa o kasztanowatych włosach i rozmawiać ze mną będzie o poważnych sprawach. Przytem będzie również chwaliła swego szwagra, który według jej zdania, będzie dobrym mężem, jakkolwiek miał już wiele miłostek w życiu.

Czy wyjdę za Hajmana? Możliwe, że tak, i ja wierzę, że będzie dobrym małżonkiem, aczkolwiek bratowa jego opowiada, że dużo razy w życiu był zakochany. Lecz teraz podobno jest to moja szczęśliwa chwila na amory z nim. Okazuje mi tyle tkliwości, że nigdybym sobie tego nie wyobrażała. Codziennie wymyśla dla mnie inne rozrywki. Co wieczór robi mi inną niespodziankę i prowadzi mnie do takich bajecznych zakątków przepychu i piękna, którychbym nigdy na swe oczy nie widziała, gdybym nawet całe lata przeżyła tu w Warszawie. Przytem jest wyjątkowo subtelny w obejściu się, co działa na każdą kobietę, jak narkoza.

Czy na mnie również to działa ten sposób? Cza-

czasu, przez który sąd nie wszczął postępowania, innych wymogów nie stawia.

Nowością jest wprowadzenie obecnie przedawnienia ścigania oraz przedawnienia wykonania kary. Pierwsze polega na tem, że nie można będzie wydać wyroku skazującego, choćby wszczęto postępowanie karne, jeśli od popełnienia przestępstwa upłynęło 25 lat, względnie w miarę grożącej kary 15 lat lub minie 10 lat; drugie polega na tem, że kary, choćby wyrokiem już orzeczonej nie można wykonać, jeżeli od uprawomocnienia się wyroku upłynie 30 lat wzgl. 20 lat wzgl. 15 lat. (Przedawnienie „wykroczeń" następuje po roku, przedawnienie ścigania lub wykonania kary po trzech latach od popełnienia czynu).

Czy żądło pszczoły leczy raka?

Przed kilku dniami w belgradzkim czasopiśmie „Wre me" ukazał się wywiad z profesorem tamtejszego uniwersytetu, dr. Sahowiczem, który przez długie lata był asystentem profesora Johanowicza, znakomitego specjalisty w dziedzinie leczenia choroby raka.

„Dzięki licznym obserwacjom — powiada Dr. Sahowicz — udało się nam stwierdzić, iż dane statystyczne, dotyczące rakowatych nie podają liczby zachorowań wśród pszczelarzy. Znając skutki ukłucia żądłem pszczoły normalnej tkanki ludzkiej, postanowiliśmy zbadać dokładnie wpływ żądła na tkankę rakowatych, w tym też celu dokonaliśmy całego szeregu doświadczeń na morskich świnkach i królikach, oraz na ludziach. Po dokonaniu trzeciego i czwartego ukłucia żądłem pszczoły, stwierdziliśmy, iż nowotwór gwałtownie cofa się z zajmowanych przez siebie pozycyj na tkance ciała rakowatych. Należy wszakże zaznaczyć, iż nie udało się nam doprowadzić do zupełnego zaniku nowotwora, gdyż doświadczenia nasze przerwała nagła śmierć profesora Johanowicza.

Niemniej jednak badania rozpoczęte przez nas znalazły szeroki oddźwięk w świecie naukowym. Ostatnio Dr Asch miał wykład o metodzie profesora Johanowicza w paryskiej Akademji medycznej, a w Stanach Zjednoczonych, oraz w Brazylji cały szereg uczonych pracuje w chwili obecnej nad stworzeniem serum, któreby składało się z trujących zawartości żądła pszczoły, oraz z ekstraktu tkanki rakowatych. Według wszelkiego prawdopodobieństwa serum takie mogłoby się okazać skuteczne przy leczeniu najgroźniejszych objawów choroby raka".

Źle się dzieje w imperjum wschodzącego słońca

Nędza, kryzys i głód gnębią Japonję

Głód jest zjawiskiem epidemicznem w krajach niezorganizowanych, gdzie toczy się wojna domowa, np. w Chinach. Mniej wiadomy jest natomiast w Europie fakt, że Japonja znajduje się od pewnego czasu w żelaznej obręczy głodu i nędzy takiej, iż skutkiem ich jest degeneracja masowa ludności w całych okręgach. W związku z tem na wsi japońskiej grasuje nędza równa chyba chińskiej, szerzy się demoralizacja, choroby, bandytyzm, sprzedaż publiczna dziewcząt do domów rozpusty.

Główną, zasadniczą przyczyną nędzy na wsi jest nieurodzaj ryżu, podstawowego pożywienia Japończyków. Zbiory ryżu w r. 1931 spadły niżej przeciętnej, okazały się gorsze, niż kiedykolwiek. Od 200 lat nie było jeszcze w Japonji tak złych zbiorów ryżu. Kryzys rolny spotęgował jeszcze do maximum skutki kryzysu w przemyśle japońskim, zwłaszcza w tekstylnym, naskutek spadku ceny jedwabiu.

Jak mówią sprawozdania oficjalne, na 750.000 ha obsianych ryżem — nieurodzaj zupełny dotknął 65.884 ha, 177.912 ha dało zbiory w 30 proc., a pozostałe 350.766 ha — tylko 30 proc. zbiorów normalnych. Chłopi żywią się korzonkami, trawą, dzikiemi jagodami, korą drzewną. Komisja rządowa, wysłana do okręgu Aomosi stwierdziła, że 90 proc. chorych w szpitalach należy zaliczyć do kategorji niedożywionych.

Kradzieże po wsiach rozpowszechniły się, jak nigdy. Nędza pcha ludzi do kradzieży, byle znaleźć coś z żywności. Pieniędzy — ani śladu. Cały handel odbywa się w sposób wymienny.

W okręgu Miigata, słynnym ze swych plantacyj ryżu i pięknych dziewcząt, skutki kryzysu dały się odczuć dotkliwie. Chłopi wyprzedali wszystko co mieli, aby zdobyć trochę żywności. Teraz — nie mając już nic na sprzedaż — handlują dziewczętami. Cena za dziewczynkę jedenastoletnią wynosi 100 jenów, za czternastoletnią — 400 jenów. Setki rodzin wyprzedało w ten sposób swe córki handlarzom żywym towarem. W okręgach północnych, Akita i Jamagata, niema po wsiach często ani jednej młodej dziewczyny w wieku od 15 do 25 lat.

Zanim chłopi uciekli się do ostatecznego środka — sprzedaży dziewcząt, uprawiali na wielką skalę po wsiach podpalenia. Podpalano domy, stodoły, aby otrzymać premję asekuracyjną. Ale zbyt wielka ilość pożarów i zgłoszeń zwróciła uwagę towarzystw asekuracyjnych, które zaprzestały wypłacać premij. Głód i nędza pchają ludzi do popełniania przestępstw, chcą oni dostać się do więzienia, gdzie mają przynajmniej zapewnioną strawę codzienną. Ale wobec przepełnienia więzień sądy zmieniły rodzaj kar za drobne przestępstwa i ta droga została też odcięta. Przytem wieś japońska jest obdłużona po szyję w bankach i u lichwiarzy. Nawet dobry urodzaj nie mógłby narazie przyczynić się do polepszenia sytuacji.

L. M.

Czy we Francji istnieją też mniejszości narodowe?

Irlandja protestuje oficjalnie przeciwko atakom prasy francuskiej

Poseł irlandzki w Paryżu O. Kelly złożył wizytę Herriotowi w związku z nagonką pewnej części prasy francuskiej, oskarżającej Irlandję o pomoc przy zamachu na pomnik w Rennes. Jak wiadomo, Francja obchodziła niedawno 400-lecie przyłączenia Bretanji do Francji, a z tej okazji wygłosił Herriot mowę, w której podkreślił odwieczne węzły, łączące Bretanję z Francją. Równocześnie urządzili nieznani sprawcy zamach na pomnik w Rennes, który to pomnik jest symbolem Unji francusko-bretońskiej. Rząd wdrożył dochodzenie w tej sprawie i zarządził aresztowanie osobników podejrzanych. Paryski „Journal" wystąpił bardzo gwałtownie przeciwko bretońskim separatystom, oskarżając ich o szukanie pomocy u Irlandji i u hitlerowców.

Na marginesie tego incydentu warto zaznaczyć, że w Bretonji istnieje ruch, dążący do pielęgnowania dawnych tradycyj bretońskich, i do zmartwychwstania narzecza bretońskiego. Ruch ten miał dotychczas znaczenie tylko ściśle literackie i dlatego rząd francuski nie występował przeciwko niemu. Okazuje się teraz, że autonomiści bretońscy nawiązali kontakt z autonomistami alzackimi i niektóremi grupami flamandzkiemi i korsykańskiemi i utworzyli do spółki z niemi we Francji „komitet mniejszości narodowych". Rozumie się samo przez się, że sprawa ta nie zagraża wcale jedności Francji, a komitet mniejszości narodowych nie ma żadnego znaczenia politycznego.

---

sami tak. Gdybym teraz nie chorowała na swój szał miłosny do Ciebie, Hajman przypuszczalnie porządnie by mnie teraz bałamucił. Lecz póki Twój głos brzmi jeszcze w moich uszach i Twa szlachetna jasnowłosa głowa majaczy mi przed oczyma, jest to tylko nieco bromu na uspokojenie nerwów. Teraz wszelako muszę się już uleczyć. Trzeba, drogi zakończyć z tem. Dosyć tego dla nas obojga. Dość udręki. Moje postanowienie jest niezłomne. Ustępuję swego miejsca Cyporze. Niech ona będzie panią Twego domu. Oddaję jej zupełnie spokojnie lustrzaną szafę, którąś dla mnie przygotował, jak i lampę elektryczną do czytania przed uśnięciem. Ciebie tylko mi szkoda. Lecz trudno. Takie jest fatum. Taki mój los i inaczej być nie może.

Kończę mój list, lecz jeszcze się z Tobą nie żegnam. Jeszcze jeden list mam Ci napisać. Ostatni list. Jeszcze Cię zawiadomię, co postanowiłam ze sobą począć, gdyż coś musi się ze mną stać. Życie moje musi się teraz zmienić, sama nie mogę dłużej być i nie chcę tego. słyszysz, mój galileuszu, nie chcę tego więcej. Możliwe, że i to wypadnie dla mnie fatalnie. Lecz jestem gotowa na wszystko: grać „va banque". A kto może mi rozkazywać, co mam ze sobą czynić?

Ani chwili więcej nie zwlekam, bo... bo... tak chcę.

Lecz nie lękaj się. Jestem zbyt zdrowa, aby mi się chciało siebie samą skrzywdzić. Jeszcze ostatni list odemnie otrzymasz i będzie koniec. Więcej nie pisz mi, gdyż ani słowa już Ci nie odpiszę.

Kończę, drogi. Hajman przed chwilą dzwonił mi, że wnet przyjdzie i pójdziemy do teatru na występ słynnej tancerki. Naturalnie, że pójdę. Będę się dziś bawiła przez całą noc. Pełną szklankę koniaku dziś wypiję, a Hajman zaspokoi mi wszystkie moje kaprysy. Zajmujący jest mój szef. Możliwe, że wyjdę za niego. Gdybym wiedziała, że przynajmniej przez pół roku nie będzie gonił za innemi kobietami... Lecz czeka mnie los jego pięknej bratowej. Wiem to zgóry. Czeka mnie cyniczna obłudna gra w komedję rodzinną Hajmanów i im podobnych. Tak, mój galileuszu, gdyby nie wystraszone dzieci, uganiające w ciemne noce w poszukiwaniu za rodzicami, byłaby to zupełnie wesoła farsa...

Mimo wszystko jest interesujący ten elegancki adwokat z Warszawy, jakkolwiek obrócił miłość do kobiety w sport i rozrywkę. Bezwątpienia szuka on i teraz romantycznych przygód, lecz przytem poświęca bardzo wiele czasu, aby pozyskać mnie jako kochankę i narzeczoną. Jest jednak przebiegły adwokat Hajman. W ubiegłym tygodniu, kiedy robił mi propozycję małżeńską, wyraźnie powiedział, że ja z Tobą rozejdziemy się. Z tego nic nie będzie! — urwał krótko.

Nie drogi, on nie jest taki płytki jak Ty sądzisz. Warto może poświęcić mu trochę odświętności, a pozatem zostawić mu wolność. Niech całuje sobie dziewczęta i mężatki, ile mu się żywnie podoba. Czyni to bardzo oględnie w ładny i delikatny sposób. Tak, jest to u niego rodzaj sportu, który utrzymuje mu równowagę i dobry humor, mądra i inteligentna żona jednak mogłaby to w nim trochę naprawić.

Mój galileuszu, poradź, jesteś przecież mądry, czy warto poświęcić adwokatowi i lowelasowi Hajmanowi cokolwiek odświętności? A jednak zna się na mnie — lecz nie! Nie pisz więcej, gdyż nie dostaniesz odemnie odpowiedzi. Jeszcze jeden list jestem Ci dłużna, otrzymasz go odemnie za kilka dni, gdyż długo ten naprężony nastrój mój nie może trwać. Musi teraz nastąpić przesilenie, jak po ciężkiej chorobie. Dosyć! Swego postanowienia nie zmienię.

Kończę drogi. Za chwilę nadejdzie Hajman. Dziś tańczyć z nim będę do późnej nocy. Powiada, że tańczę bardzo lekko. Jutro nie pracuję w biurze. Cały dzień leżeć będę na kozetce i myśleć, co począć teraz ze sobą.

Bądź zdrów, drogi. Oddaj Cyporze biżuterję swojej matki. Teraz to do niej należy.

Pozdrawia i całuje Cię

Twe drogie dziewczę.

(Dokończenie nastąpi).

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

„Ciułacz"

Do szeregu anormalnych przejawów obecnego kryzysu gospodarczego zaliczyć można niewspółmierny wzrost „ciułaczy", wyciągających siły finansowe z obrotu gospodarczego i chowających je troskliwie w „pończochę". Kryzys gospodarczy jest pierwszym powodem tezauryzacji. Tezauryzacja jest jednym z powodów kryzysu. Dwa te zjawiska zazębiają się o siebie, tworząc jednolity związek przyczynowy. Opanowanie kryzysu uwarunkowane jest zniknięciem tezauryzacji, ta zaś może najszybciej zniknąć równolegle z likwidacją kryzysu.

Rozwój techniki przyspieszył ewolucję form społecznych. Człowiek przestał być samoistną jednostką, niezależną od reszty społeczeństwa. Z rozwojem bogactwa społecznego wzrasta dobrobyt jednostki, z wzrostem dobrobytu jednostki łączy się przyszłość gospodarcza społeczeństwa. Im bardziej jednostka stroni od społeczeństwa, tem więcej szkodzi sobie. Im więcej sił finansowych z społecznego organizmu gospodarczego wyciąga, tem więcej trafia w siebie. Każdy grosz wypompowany z obrotu gospodarczego i tkwiący bezużytecznie w „pończosze" powoduje zmniejszenie obiegu banknotów, ścieśnienie podstawy kredytowej, szczególnie groźnej dla naszego kraju wobec kompletnego zamknięcia dopływu kapitałów zagranicznych do nas, wzrost trudności finansowych w przemyśle, rolnictwie i handlu, spadek cen, wzrost bezrobocia, zwiększone zadanie państwa w dziedzinie opieki społecznej, wzrost wydatków państwowych, wzrost obciążenia podatkowego, dalsze trudności finansowe życia gospodarczego, dalsze bezrobocie itd. Gdyby natomiast obywatel zamiast przechowywać bezużytecznie pieniądze w schowkach, pozwolił im współdziałać w obrocie gospodarczym, wówczas nietylko zwiększyłby bezpośrednio swój dochód z odsetek, ale i przyczynił się do rozszerzenia podstawy kredytowej naszych instytucyj prywatnych, publicznych i temsamem usunięcia trudności finansowych i ożywienia życia gospodarczego, z którego w ostatecznej konsekwencji dany obywatel również by skorzystał.

Szczególnie groźną formą tezauryzacji jest zamienianie złotych na waluty zagraniczne i odciąganie ich z obrotu gospodarczego. W tym wypadku ciułaczowi zagraża podwójne niebezpieczeństwo. Z jednej strony wyżej wspomniane trudności finansowe społeczeństwa, odbijające się w konsekwencji na położeniu gospodarczem „ciułacza", z drugiej zaś strony groźba dewaluacji walut zagranicznych. — Krach funta szterlinga nie został spowodowany wyłącznie trudnościami gospodarczemi. Ma on podłoże również polityczne, a mianowicie w chęci zaszachowania „goldstandardu" tj. waluty wymienialnej na złoto. Polityka ta znajduje coraz więcej zwolenników i może się zdarzyć, iż jakiś bank emisyjny, mimo korzystnego stanu pokrycia waluty złotem zdecyduje się na opuszczenie „goldstandardu" tj. na faktyczną dewaluację swej waluty, zarówno w chęci przejścia do obozu waluty papierowej, jak i dla poparcia swej pozycji eksportowej.

Tendencje do opuszczenia „goldstandardu" istnieją np. również w Stanach Zjednoczonych i Szwajcarji, mimo, iż obydwa kraje te posiadają wysoki stopień pokrycia swych walut złotem. Fakt dewaluacji np. dolara lub też franka szwajcarskiego może spowodować dla naszych „ciułaczy" stratę nieraz % procentową i temsamem obniżenie się ich majątku.

Ale nietylko z tej strony grozi niebezpieczeństwo. Pieniądze przechowywane w domu narażone są na ewentualność kradzieży, pożaru, etc. Gdyby natomiast pieniądze te znalazły się w jakiejkolwiek instytucji kredytowej, zostałyby one uchronione od takich wypadków ze względu na to, że dana instytucja kredytowa odpowiada za całość wkładów.

Prócz tego pieniądze chowane w „pończochach" przez ciułaczy, są niedostępne dla naszej statystyki. W ten sposób zagranica otrzymuje nieprawdziwy obraz naszej sytuacji finansowej. Gdyby bowiem te nieuchwytne statystycznie pieniądze znalazły się jako wkłady w naszych instytucjach kredytowych, wówczas statystyka wykazałaby wzrost wkładów a zagranica wyrobiłaby sobie należyte zdanie o rozmiarach naszej kapitalizacji społecznej. W oczach zagranicy, której nie wolno nam bagatelizować, — zyskalibyśmy przez to bardzo wiele i fakt ten stanowiłby większą propagandę dla naszego przemysłu gospodarczego aniżeli wielokrotne, już nas poniżające zabiegania o pożyczkę zagraniczną.

Ciułacz zapatrzony trwożliwie w swój kapitalik i chcący go ratować przez tezauryzację, przypomina żywo ową znaną niefortunną postać z kazań Skargi: „Gdy okręt tonie, głupi tłómoczki swe pakuje i na nich siedzi" zapominając, iż szanse ocalenia kapitału w obrocie gospodarczym są znacznie większe, aniżeli w beznadziejnem chowaniu w „pończochę". Tezauryzacja jest instynktem szkodliwym. Przynosi ona szkodę ciułaczowi i Państwu. Państwo o tem wie, ciułacz zaś nie, trzeba go zatem uświadomić. Zachodzi pilna konieczność wszczęcia silnej propagandy przeciw „ciułaniu" do pończochy. Musimy wpoić w przeciętnego małego człowieka z ulicy hasła o szkodliwości tezauryzacji. „Mały człowiek" musi być przekonany, że jeśli się żąda od niego zerwania z tezauryzacją, to czyni się to nie dla poezji, nie dla wpojenia mu zasad patrjotycznych, ale przedewszystkiem w jego własnym interesie.

Zło należy uchwycić w jego przyczynie. Jeśli ciułacz tezauryzuje pieniądze wyłącznie dla zabezpieczenia swych własnych interesów, to trzeba mu udowodnić, że w jego własnym interesie leży ożywienie życia gospodarczego; tej gałęzi, na której on sam siedzi. Jeśli wyciąga pieniądze z życia gospodarczego, to osłabia temsamem to życie i podcina w ten sposób gałąź, na której siedzi.

Raz w roku należy urządzić tydzień walki z tezauryzacją. Współdziałać tu winny wszystkie czynniki życia publicznego. Idzie o wycięcie polipa, operującego koło serca. **Tr.**

KRONIKA KRAJOWA

Rzemieślnicy a ryczałt

Wydawało się, iż wprowadzony podatek obrotowy, pobierany na zasadzie ryczałtowego obliczenia przeciętnego obrotu, uzyskanego w latach 1928, 1929 i 1930, w znacznym stopniu ulży drobnym przedsiębiorcom. Jednak okazuje się obecnie, iż cała ta akcja nie jest dobrze pomyślana.

Przyjęcie za podstawę wymiaru średniego obrotu z lat ubiegłych 1928 — 1930 stwarza fikcję, polegającą na tem, że w okresie obecnego kryzysu utrzymuje się dawny szacunek. **Otóż lata 1929 i 1930 były okresem największego ruchu w handlu** i przemyśle. W roku 1930 zaczął się kryzys, ale w pierwszym swoim okresie kryzys ten nie był taki jak dziś.

Chcąc wyrównać ewentualną różnicę, nowe rozporządzenie obniżyło stawkę do połowy, tak, że właściwie w chwili obecnej rzemieślnicy i inni drobni przedsiębiorcy opłacają tylko połowę przypadającego na każdy podatek według dawnych obrotów.

Takie załatwienie sprawy byłoby słuszne, o ileby kryzys nie pogłębił ruiny ogólnej i nie przyczynił się w dalszym ciągu do zmniejszenia obrotów.

Jak się okazuje w większości branż zwłaszcza w rzemiośle obroty spadły do 20 procent dawnych. **To też ryczałt okazał się zgubny i niebezpieczny.**

W najbliższych dniach w radzie izb rzemieślniczych odbędzie się narada w celu wystąpienia do władz z projektem obniżenia opodatkowania drobnych wytwórców.

Normalizacja złota dentystycznego

Gatunek złota używanego przy wyrobach dentystyczno- technicznych nie został znormalizowany, wobec czego różni technicy dentystyczni używają różnych gatunków. Różnica często jest bardzo poważna, przyczem pacjent nie jest w stanie skontrolować, czy otrzymał złoto w odpowiednim gatunku.

Stemplowanie koronek i mostków przez Państwowy Urząd Miar i Wag nie jest możliwe. To też ma być ta sprawa, wywołująca często scysje załatwiona w sposób inny. Mianowicie wydane będzie zarządzenie, które określi jeden gatunek złota, dopuszczalny przy robotach techniczno- dentystycznych. Znormalizowanie złota będzie bardzo celowe.

Ulgi dla rolników małopolskich

Bank Polski udzielił nowych ulg dla rolników małopolskich. Wobec zbliżających się terminów płatności zobowiązań rolników z tytułu kredytu siewnego 1930 i wiosennego 1931., Bank Polski licząc się z ciężką sytuacją rolnictwa, nie wymaga całkowitej spłaty tych zadłużeń.

Odnośnie kredytu siewnego 1930, rolnicy muszą spłacić 20 procent pierwotnego kredytu, prolongując resztę na 6 miesięcy. W nowym terminie na początku roku 1933, kredyt powyższy musi być całkowicie zlikwidowany.

Co się tyczy kredytu wiosennego 1931, który zasadniczo powinien być już zlikwidowany, Bank Polski zezwolił na dalsze prolongaty, według uznania Banku Rolnego — jednak najdalej do końca b. r.

Kartel śledziowy — zwyżka cen

Fabryki przetworów śledziowych na G. Śląsku i w województwie krakowskiem utworzyły kartel zakupów śledzi p. n. „Komitet Wykonawczy Umowy Konwencyjnej Przemysłu Śledziowo- Przetwórczego". Cena za piklingi wyznaczona przez nowy kartel wynosi za skrzynkę 4,00, kiedy podczas kalkulacji według obecnej ceny śledzi surowych w Niemczech (3 i pół marki) wynosiłaby tylko 1,80.

Transport owoców przez Gdynię

W sezonie bieżącym spodziewane są znaczne przewozy owoców, importowanych do Polski przez port gdyński. Ogółem spodziewany jest przeładunek w porcie 20—30 tysięcy ton owoców. Urząd morski przygotowuje pomieszczenia i magazyny na przyjęcie tego importu. Magazyny te w porze chłodnej muszą być ogrzewane. To też w najbliższym czasie rozpoczną się prace przy zainstalowaniu ogrzewania w magazynie portowym Nr. 3, w którym przygotowane będzie pod składowanie owoców 4,000 m. kw. powierzchni użytkowej.

Cła maksymalne

W „Monitorze Polskim" z dn. 23 sierpnia b. r. ogłoszony został okólnik Min. Skarbu z dn. 12 sierpnia 1932 roku w sprawie stosowania ceł maksymalnych.

Nowe 2-złotówki

Na miejsce wycofywanych monet 2-złotowych mają być wypuszczone nowe srebrne 2-złotówki, mniejsze jednak i zbliżone formatem do obecnych 50-groszówek.

Nowy konkurent kolei

Wprowadzenie przez pocztę specjalnych paczek żywnościowych, — spowodowało spadek ilości przesyłek żywnościowych na PKP. Liczba paczek żywnościowych, nadawanych drogą kolejową,

spadła w ciągu ostatnich dwóch tygodni o blisko 50 procent.

Obniżenie taryfy kolejowej

W kołach gospodarczych krążą pogłoski o projekcie, jaki został ostatnio wysunięty w związku z koniecznością obniżenia taryfy kolejowej. Zbyt wysoka taryfa kolejowa pasażerska i towarowa odbija się ujemnie na obrotach i przewozach.

Jak twierdzą, projekt obniżki będzie wniesiony w najbliższej przyszłości na Radę Ministrów.

Także samo rozpowszechniły się pogłoski o dalszem obniżeniu taryfy pocztowej i telegraficznej.

KRONIKA ZAGRANICZNA

Międzynarodowy kongres drzewny

W dniu 8 września rozpocznie się w Wiedniu drugi międzynarodowy kongres drzewny, którego celem będzie uzgodnienie poglądów przedstawicieli przemysłu i handlu drzewnego 6 państw zainteresowanych, a mianowicie: Austrji, Czechosłowacji, Jugosławji, Łotwy, Polski i Rumunji na sprawę przyszłego porozumienia, w zakresie unormowania wywozu drzewa. Przedmiotem obrad kongresu będzie projekt porozumienia, opracowany przez przemysł drzewny Czechosłowacji.

Podwyżka ceł i taryf kolejowych w Austrji

Onegdaj weszły w Austrji w życie zwiększone cła od kawy, herbaty, kakao, czekolady i rozmaitych korzeni. Ponadto weszła w życie podwyżka frachtów kolejowych i podatku od obrotów towarowych.

Co robi Montague Norman w St. Zjednoczonych?

Wall Street objawia wielkie zainteresowanie pobytem Montague Norman'a w Stanach Zjednoczonych, pomimo, że Federal Reserve Bank podał do publicznej wiadomości, ż obecność głównego kierownika Banku Angielskiego w Stanach nie ma żadnego szczególnego znaczenia.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

„ESES“: Stolarska 15.

I. F.: W wierszu „Mowca“ pisze pan: „Włosy **swe zjeżył, z głosem razem zmieszał — I pomiótł nimi pod twarze słuchaczy, — Przerwał — lecz słychać głos jego sobaczy — Co się nad uchem niecierpliwie zwieszał“.**

Niech pan przez chwilę pomyśli: czy ma to wszystko sens jakiś? Inne wiersze też nielepsze. Wszystko razem — do kosza.

I. K. T.: Jakżeż można tak pisać? „Obłuda to!... obydal... hańbal“ — pisze pan w słusznem zresztą **oburzeniu przeciwko podżegaczom wojennym. Ale to nie są argumenty, i to nie jest — publicystyka!**

DR. A. S.: List bardzo dobry; pójdzie. **Mamy jednak w tece wcześniejszy list krynicki i ten musi wyprzedzić Pański.**

Teraz już wiemy dokładnie, co zaszło w Holszanach

Gmina żydowska w Holszanach piętnuje kłamstwa „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ - Czy „Kurjer“ odwoła teraz oszczerstwo?

Zarząd Gminy żydowskiej w Holszanach (województwo wileńskie) nadesłało prasie żydowskiej obszerne wyjaśnienie w związku z oszczerczą i kłamliwą notatką, jaka się pojawiła w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym“ o zajściach podczas procesji w tem miasteczku.

„Cała notatka **I. K. C.** — zapewnia Gmina żydowska w Holszanach — **jest wyssana z palca i jest niczem innem, jak zwyczajną robotą prowokatorską.** Zajścia w Holszanach miały zupełnie inny przebieg i inne zupełnie przyczyny:

„Zdawien dawna znalazł się obok kościoła katolickiego w Holszanach szereg kramów żydowskich i kilka żydowskich domów — wszystko niemal budynki z drzewa. Fakt ten ściągał oddawna nieuzasadniony gniew ludności chrześcijańskiej parafji w Holszanach. Przed wojną parafja holszańska zaskarżyła nawet żydowskich właścicieli domów do sądu, domagając się, aby przenieśli się na inne miejsce. Sąd jednak żądanie to odrzucił. Po wojnie, z chwilą odzyskania niepodległości Państwa Polskiego, ludność chrześcijańska w Holszanach nanowo rozpoczęła starania, celem pozbycia się sąsiedztwa Żydów. Doszło do tego, że dnia 14 sierpnia 1922 tłum chrześcijan podburzony przez księdza, rzucił się na budynki żydowskie, demolując je niemal doszczętnie. Ocalał jedynie tylko dom Izaka Kozłowskiego, znajdujący się w pobliżu parkanu klasztornego. Kramy żydowskie zostały później przy pomocy tego samego księdza odbudowane na środku rynku. Powoli zapomnieli Żydzi holszańscy o wyrządzonej im krzywdzie, zwłaszcza że teraz wybudowali sobie kramy murowane, zamiast dotychczasowych drewnianych. Niestety jednak zaczęła się znów ostatnio systematyczna żydożercza nagonka, prowadzo na przez pewne ciemne elementy. Ludzie ci nie mogli w żaden sposób znieść tego, że pozostał jeszcze jeden dom żydowski w sąsiedztwie kościoła, i przy każdej sposobności usiłowali z jedynym domem żydowskim skończyć w taki sam sposób, jak dawniej „urządzono“ z resztą domów żydowskich.

Los chciał, że w lipcu tego roku kilku dobrze podchmielonych młodzieńców chrześcijańskich urządziło nocne awantury w dzielnicy żydowskiej miasteczka. Nazajutrz jeden z tych młodzieńców znaleziony został bez znaku życia i bez żadnych śladów jakiegokolwiek uszkodzenia ciała. Rozumie się, że wypadek ten wykorzystały natychmiast ciemne elementy do swej żydożerczej propagandy. Całą winę za śmierć owego chrześcijanina rzucono na biednego rzemieślnika żydowskiego, w pobliżu którego owi młodzieńcy urządzali awantury.

Sekcja zwłok zmarłego młodzieńca wykazała, że śmierć nastąpiła wskutek nadużycia alkoholu. Urzędowe stwierdzenie tego faktu nie zadowolniło jednak antysemickiej kliki, która **teraz znalazła** chwilę sposobną, by zrealizować dawne **marzenia** i zburzyć jedyny pozostały obok **kościoła dom** Izaka Kozłowskiego.

I rzeczywiście, w poniedziałek dnia 15 sierpnia br., gdy z powodu święta katolickiego **zebrana była** cała parafja (rzecz ciekawa, że **wypadło to** równiutko w dziesiątą rocznicę smutnych **zajść r.** 1922) wypadł po nabożeństwie z kościoła **tłum**, który przy akompaniamencie różnych okrzyków antysemickich, rzucił się na dach domu **Kozłowskiego**, który zaczęto zrywać. Równocześnie **inni** uczestnicy tłumu tłukli szyby w oknach. **Warto** podnieść, że pierwsze rzuciły się na dach mniszki klasztorne.

Policja holszańska, złożona ogółem zaledwie z 4-ch tylko policjantów oraz przodownika, jak się okazuje, nie wskutek złośliwego zaniedbania, zjawiła się nieco za późno. Policja jednak zajęła energiczne stanowisko wobec tłumu i wreszcie z wielkim trudem ekscesy zostały zlikwidowane. Starszy posterunkowy Kuśnierek w zamieszaniu został ugodzony przez pewną kobietę z tłumu wielkim kamieniem. Około 10 osób pośród tłumu aresztowano i spisano przeciwko nim protokół. Tłum usiłował aresztowanych odbić, co jednak dzięki energicznej postawie policjantów nie udało się. Żadne posiłki policyjne z poza Holszan nie nadeszły, (notatka „I. K. C.“ wspomina o jakichś 50 policjantach).

Jak się okazuje, ekscesy były wynikiem silnej agitacji antysemickiej i zorganizowane były zgóry. Cała niemal parafja zebrana była w pełnym komplecie. U jednego z biorących udział w zbiegowisku znaleziono rewolwer, który nosił „przypięty do pasa“.

„Dziwi nas bardzo — pisze w dalszym ciągu zarząd gminy żydowskiej w Holszanach — skąd „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ wziął swoje **bredni o bezbożnikach, komunistach i kamieniach podczas procesji. W rzeczywistości, procesja na dziedzińcu klasztoru miała przebieg zupełnie spokojny, a ekscesy odbyły się dopiero po nabożeństwie, odprawionem po procesji.**

Narazie ludność żydowska w miasteczku przeżyła chwile strachu, a i teraz jeszcze zachodzi obawa powtórzenia się podobnych zajść. Domek Izaka Kozłowskiego stoi narazie z dachem oderwanym i wybitemi szybami. Śledztwo prowadzone jest pod nadzorem starosty powiatu oszmańskiego“.

Tyle zarząd gminy żydowskiej w Holszanach. Prymitywna lojalność i przyzwoitość dziennikar-

List z Krynicy

Drugi sezon w Krynicy, zdrojowisku, które już pod każdym względem dorównuje zagranicy, zapowiadał się od samego początku doskonale. Gazeta Zdrojowa, wychodząca codziennie, była wypełniona całkowicie, miast materjału redakcyjnego listą kuracjuszy, którzy ze wszech stron Polski, a nawet nieliczni i z poza jej granic, napłynęli tłumnie w tym sezonie do Krynicy. Bo też i zupełnie słusznie! W Krynicy bowiem nietylko możesz się leczyć z różnych dolegliwości żołądkowo-sercowych, (żołądek i serce — nawet w miłości — mają z sobą wiele wspólnego), — ale także mogą zażywać wszelakiej rozrywki. Dzień w Krynicy zaczyna się od porannej przechadzki po deptaku. łącznie z obowiązkowem wypiciem kubka wody mineralnej, Zubera, Kryniczanki, Słotwinki, Karola, zależnie od przepisu lekarzy miejscowych. względnie u niektórych kuracjuszy od upodobania. Przechadzka ta jest uprzyjemniana porannym koncertem orkiestry zdrojowej pod kierownictwem wytrawnego kapelmistrza p. Kochanowskiego. — Już od jedenastej w południe mogą miłośnicy tańca poruszać ciała w takt rumby, czy innego tanga na Michasiowej. Jest to zaciszna kawiarenka, położona na wolnem powietrzu, otoczona wokoło gęstym szpilkowym lasem. — Ci, którzy lubią drapać się (nie w dosłownem znaczeniu) — myślę — po górach mają ładne spacery na Górę Parkową. oraz na skocznię, względnie dalsze wycieczki i dojazdem autobusami.

W tym roku został również w Krynicy uzupełniony poważny brak, który dotychczas mocno dawał się we znaki — a mianowicie, gdy kto chciał zażywać przyjemności kąpieli rzecznej, musiał się wybierać do Muszyny nad piękny Poprad. w tym roku założono w Krynicy-wsi, oddalonej o 20 minut od zdroju, pływalnię, gdzie woda jest doprowadzana sztucznem łożyskiem wprost ze źródła Plaża zaopatrzona w liczne atrakcje, jak huśtawki, trapezy, trampoliny a co najważniejsze w naturalny wodospad, albo jeśli kto chce, to i w wodotrysk. Gęsto rozsiane lokale taneczne, jak Dancing Bagatela, gdzie przygrywa do tańca mistrzowska kapela Henryka Golda, Kawiarnia Zdrojowa z rozbrykanym „Szałem“, Zacisze z kabaretem i pięknie położona „Roma“ dopełniają reszty dnia. a nawet czasami przeciągają kurację taneczną do późnej nocy.

Koszty utrzymania w Krynicy — jak sami skonstatujecie z poniżej przytoczonych cyfr pokierowały się również wedle wskaźnika kryzysowego, już za 6 złotych można dostać pokój z utrzymaniem we wcale nie podrzędnym pensjonacie, jedynie tylko Lwigród — hotel — pensjonat — urządzony na miarę europejską z windą i innemi udogodnieniami pozostał jeszcze przy dawnej cenie złotych 20 — dziennie.

W domu zdrojowym odbywają się od czasu do czasu różne imprezy wędrujących zespołów, albo też poszczególnych koncertantów. I tak bawiła tu onegdaj Wołga-kapela, Leo Fuks z Qui pro Quo, oraz Ada Sari dała jeden koncert na cele dobroczynne, pozatem bawi tu również Egon Petri z koncertem. W budowli teatralnej występuje stale Lwowski Teatr z przygodnemi występami wybitnych artystów polskich, jak Leszczyńskiego, Siemaszkowej i innych. Dla sportowców jest pierwszorzędny kort tennisowy. urządzony latem na stadjonie hokejowym. — Niczem więc matka-natura nie pokarała Krynicy — dała jej wsystko, by mogła znęcić nawet najbardziej rozkapryszonego letnika. Różne instytucje społeczne korzystają tak że z dobrego sezonu i urządzają na swe cele liczne imprezy. Ostatnio założony na miejscu Komitet Letniskowy Ż. F. N. urządził nader udałą zabawę taneczną w Zaciszu. Impreza ta zgromadziła takie tłumy, że zebranych trzeba było podzielić na dwie połowy i każda z nich tańczyła jedynie co drugi taniec, bo inaczej nie można było pomieścić wszystkich na parkiecie tanecznym. Prócz tego bardzo wiele osób odeszło od kasy bez biletu. Także i Five o clock, zainicjowany przez ten komitet w „Bagateli“ zebrał liczną publiczność. Ostatnią imprezą tego komitetu będzie niedzielna zabawa to jest 28 bm. w „Bagateli“. Całotygodniowe przygotowania pod kierownictwem wytrawnych arangerów zabaw zapewnią i tej imprezie pełne powodzenie. — Jednem słowem, nawet instytucje społeczne starają się przy swych celach o dobry humor kuracjuszy i dają im sposobność do zabawy

A. N.

ska nakazywałaby, ażeby teraz przynajmniej „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ odwołał swoje kłamliwe i oszczercze informacje o zajściach w Holszanach. Ostatecznie przecież można się wytłumaczyć wprowadzeniem w błąd przez notorycznego endeka, jakim jest p. Hryniewiecki, wileński korespondent „Kurjerka“...

Ale darmoby się kto po naszym „Kurjerku“ spodziewał — przyzwoitości. Przed kilku dniami już przygwoździliśmy kłamstwa Kurjerkowe przy pomocy najzupełniej chyba autentycznych i bezstronnych relacyj wileńskiej prasy polskiej — i „Kurjer“ też nie odwołał oszczerstwa o kamieniu rzuconym przez Żydów na procesję. Tak jest najwygodniej: rzucić podle, nikczemne oszczerstwo, a potem schować się do mysiej dziury i — milczeć. Wypróbowana metoda Kurjerkowa.

Ożywiony ruch budowlany w Palestynie

Jerozolima (ŻAT) Jak wynika z ogłoszonych ostatnio danych statystycznych w r. 1931 inwestowano w budownictwie mieszkaniowym prywatnem i publicznem **2,720,678 funtów wobec 2,448,670 funtów w r. 1930.**

Głównym ośrodkiem ruchu budowlanego w roku sprawozdawczym była **Jerozolima**, gdzie zbudowano nowe gmachy publiczne, domy mieszkalne i lokale handlowe.

W Tel-Awiwie inwestowano w budownictwie w r. 1931 — **310,000 funtów** tj. o 135,000 funtów więcej niż w r. 1930. Również w Haifie ruch budowlany znacznie się ożywił. W mieście tem w r. 1931 inwestowano w budowlach 213,000 f. czyli 20,500 f. więcej niż w latach poprzednich.

M. in. w Haifie ukończono budowę gmachu sądu okręgowego, na ukończeniu zaś są 3 i 4 piętrowe domy mieszkalne.

Rząd palestyński inwestował w robotach budowlanych 214.630 f. szt. (domy, drogi, kanalizacja itp.) t. j. o 85,000 f. mniej niż w r. 1930. Władze wojskowe natomiast wydatkowały na różne budowle w r. 1931 83.560 f. wobec 68.246 f. w r. 1930.

Pomnik ku czci Żyda — „ojca lotnictwa“

Berlin (ŻAT) W Karpfenteich, w pobliżu Berlina odbyło się odsłonięcie pomnika ku czci **Otto Lilienthala, pioniera lotnictwa,** który w Karpfenteich startował do pierwszego lotu.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele rządu i magistratu berlińskiego. Były też obecne liczne delegacje niemieckich związków lotniczych. Dokoła pomnika złożono wielką liczbę wieńców. Prezes towarzystwa aeronautycznego prof. dr. S. Schütte wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył, że Lilienthal już zamłodu śledził bieg ptaków, co go naprowadziło na skonstruowanie pierwszego samolotu. Lilienthal **przypłacił życiem swą pionierską działalność,** podobnie jak wielu lotników po nim, lecz bez tych ofiar lotnictwo nie osiągnęłoby obecnego poziomu. Burmistrz Berlina dr. Sahm oświadczył, iż samorząd Berlina uważa za zaszczyt, iż pomnik Lilienthala znajduje się w obrębie miasta. Na uroczystości obecny był brat Lilienthala, Gustaw Lilienthal, który liczy obecnie lat 62. **Otto Lilienthal, który powszechnie znany jest jako „ojciec lotnictwa“, zginął podczas katastrofy lotniczej 10 sierpnia 1896 roku.**

—cgo—

Uczczenie pamięci Efraima Czyżyka. W trzecią rocznicę po rozruchach palestyńskich z sierpnia 1929 r. odbyło się w kolonji Hulda odsłonięcie pomnika 4-metrowej wysokości ku czci Efraima Czyżyka, który zamordowany został przez Arabów gdy bronił kolonji.

W uroczystości tej uczestniczyło wiele osób z całej Palestyny. Ben-Zwi, który wygłosił przemówienie w imieniu Waad Haleumi oraz inni mówcy podkreślali rolę, **jaką samoobrona żydowska odgrywa w życiu nowego jiszuwu w Palestynie.**

Instytut higjeny w Tel Awiwie. Nowo utworzony instytut higjeny i seksuologji rozpoczął wydawnictwo 2-tygodnika p. N. „Briuth“ pod redakcją red. Abrahama Mamuna. Pierwszy numer tego pisma już się ukazał.

Strażnik kolonji żydowskiej pod zarzutem morderstwa. W Hajtie ukończono śledztwo przeciw strażnikowi kolonji Kfar-Baruch Nissimowi Hobeszowi, który na początku lipca rb., podczas starcia z beduinem, który sprowadził trzodę na łąki kolonji, spowodował postrzelenie tego beduina. — Nissim Hobesz oskarżony będzie z artykułu kodeksu ottomańskiego, który dotyczy morderstwa z premedytacją.

Prof. Szneurson na międzynarodowym kongresie psychologów. Znany psycholog żydowski prof. F. Szneurson, który przebywał ostatnio w Stanach Zjednoczonych zaproszony został na międzynarodowy kongres psychologów w Kopenhadze, gdzie wygłosi referat p. t. „Zabawa w neurozie“.

ZE SPORTU

List sportowy z Tarnowa

Druga faza imprez jubileuszowych Samsonu przyniosła w turnieju błyskawicznym piłkarskim pewne niespodzianki. Do finału dochodzą W. K. S. 16 p. p. i Gwiazda Stern oba C klasowe kluby.

W pierwszej rundzie pobiła Gwiazda Ż. M. S. 2:1 kwalifikując się temsamem do półfinału. Samson zwyciężył gładko Lechję 5:0, 16 p. p. —Metal zakończył się zwycięstwem pierwszych 1:0. Jutrzenka uległa Tarnovii przegrywając 3:0.

W półfinale spotkały się Gwiazda z Samsonem osiągając nierozstrzygnięty wynik 1:1. Po dogrywce przypadły w losowaniu rozgrywki finałowe Gwiaździe 16 p. p. w walce z Tarnovią uzyskał wynik 3:0 (w. o.) przez zejście z boiska Tarnovii, wskutek czego klub wojskowy uczestniczy w finale.

W hazenie męskiej uzyskała Jutrzenka 3:0 w. o. wskutek niejawienia się Ż. M. S., Samson wygrał z Gwiazdą w stos. 12:0.

Juniorzy Samsonu rozegrali z juniorami Tarnovii turniej tennisowy zwyciężając 8:0.

W finale gier pojedyńczych II. kl. uzyskał Simche I m. Ormian II m. w półfinałach przegrał Gutter do Ormiana.

Sekcja gier sportowych była gościem żyd. komitetu festynowego w Pilznie, gdzie też odbyły się zawody drużyn I i juniorek hazeny żeńskiej. Wynik 4:2 dla pierwszych.

Program jubileuszowy Samsonu obejmuje na nadchodzącą sobotę i niedzielę: Finał turnieju piłkarskiego, zawody lekkoatletyczne pań i panów z udziałem Makkabi krakowskiej, bieg kolarski Tarnów—Pilzno i z powrotem o nagrodę „Tygodnika Żydowskiego“, zawody w siatkówkę i hazena żeńska turniej ping- pongowy, pokaz sekcji ciężkoatletycznej, wolne ćwiczenia sekcji gimnastycznej.

Z. F.

MOTOCYKLOWE WYŚCIGI OKRĘŻNE I ZJAZD GWIAŹDZISTY W TARNOWIE.

Organizowane przez K. S. „Strzelec—Tarnów“ w dniu 11 września zawody motocyklowe pod protektoratem Romana ks. Sanguszki są imprezą starannie przygotowywaną. Wyścig Okrężny odbywać się będzie w zamkniętym kole ulic miasta Tarnowa, które tworzą okrążenie długości 3,656 m. o 6-ciu ostrych skrętach. Zawody rozpisane są w kategorji sportowej i wyścigowej maszyn solowych. Najwyższa klasa kategorji sportowej ma do przebycia 20 okrążeń toru, zaś ta sama klasa w kategorji wyścigowej 30 okrążeń toru. Zapytania kierować należy: K. S. „Strzelec- Tarnów“ Tarnów, Krakowska 6, m. 6.

TURNIEJ TENNISOWY W NOWYM TARGU.

Onegdaj odbył się w Nowym Targu turniej tennisowy o mistrzostwo Ż. K. S. „Makkabi“ (Kraków) oddział w Nowym Targu. Tytuł mistrza uzyskał Frey, zaś wicemistrza Langer. Tytuł mistrzyni przypadł Hammerschlag Jadwidze, wicemistrzyni Vorzimer Irena. W grze podwójnej pań I. miejsce zdobyła para Hammerschlag—Vorzimer. W grze podwójnej panów Frey—Kannengieser, zaś w grze mieszanej para Hammerschlag—Langer. Sędziowali pp. Huttman H. i Günsberg H. Organizacja zawodów sprawna.

Dziesięciolecie Z. K. S. Hakoah w Krakowie

Z okazji jubileuszu przygotowuje ŻKS. „Hakoah“ szereg imprez, z pośród których wybija się Siódemkowy Błyskawiczny Turniej Piłkarski o nagrody honorowe, ufundowane przez prezydenta Belinę Prażmowskiego, KZOPN, KOKS. itd.

Do turnieju tego zgłosiły udział prawie wszystkie kluby krakowskie. I tak: ligowe drużyny Wisły, Garbani, z klasy A — Wawel, Podgórze, Legja, Makkabi, Zwierzyniecki, Korona, z klasy B — Olsza, Nadwiślan, Jutrzenka, Hakadur, Czarni, Patria, Polonja, Siła i Hakoah, z klasy C — Kabel, ŻTS. Rakowiczanka, Ari, Hagibor, Świtezianka, Borek.

Każda gra trwa 15 minut i odbywa się bez spalonych przy udziale 7 graczy w każdej drużynie, co zapewnia nadzwyczajną emocję. Dla zrównoważenia sił spotykają się odrębnie drużyny ligowe i A klasowe, osobno zaś kl. B i C. Obie grupy grają wspólnie począwszy od ćwierćfinałów. W braku rozstrzygnięcia grę przedłuża się najwyżej do 30 minut, poczem rozstrzyga ewent. los. Poza turniejem rozegra Krak. Okr. Kol. Sędziów zawody 30-minutowe z Oldboyami ŻKS. Hakoah.

Wszystkie te mecze odbywać się będą na boisku **Makkabi** w sobotę 27 bm. od godz. 2-giej, zaś w niedzielę 28 bm. od godz. 9-tej do 1-szej.

W niedzielę o godz. 7.30 wieczór odbędzie się w sali portretowej Magistratu Uroczysta Akademja Jubileuszowa z udziałem reprezentantów Władz, Związków i Tow. Sport oraz gości, przyczem po powitaniach i gratulacjach, referaty wygłoszą: dr. Edward Cetnarowski, red. M. Statter i dr. Hornung, poczem nastąpi wbijanie gwoździ do tarczy pamiątkowej, oraz rozdanie nagród zwycięzcom i dyplomów wszystkim uczestnikom turnieju.

Protektorat nad uroczystościami jubileuszowemi objął pułkownik B. St. Mond, a w komitecie honorowym współpracują reprezentanci władz, związków i towarzystw sportowych, prasy i założyciele klubu.

Nic dziwnego więc, że uroczystości te, a przedewszystkiem rozgrywki turniejowe wzbudzają olbrzymie zainteresowanie.

E. K. S. — Makkabi

Finałowy match piłki wodnej o mistrzostwo Polski w Krakowie, pomiędzy śląskim E. K. S. a krakowską Makkabi, wzbudził olbrzymie zainteresowanie. Ślązacy wystąpią z Karliczkiem na czele, Makkabi zaś z Rittermanem Julkiem, którego dyskwalifikacja została przez P. Z. P. zawieszona. Zawody te rozstrzygną definitywnie o zdobyciu mistrzostwa Polski. Bilety w przedsprzedaży są już do nabycia.

Z TEATRU I KINA

— **POŻEGNALNY WYSTĘP ALEKSANDRA ZELWEROWICZA.** Znakomity artysta i reżyser scen polskich Aleksander Zelwerowicz, którego występy na krakowskiej scenie cieszyły się fenomenalnem powodzeniem, kończy swoją gościnę już w dniu dzisiejszym w nadzwyczaj wesołej farsie „Hulla di Bulla“. Dzisiejszy wieczór będzie pożegnalnym występem, który niezawodnie jak i poprzednie zapełni widownię teatru publicznością, pragnącą pożegnać wielkiego artystę. Ceny na dzisiejsze przedstawienie pozostają zniżone.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Hulla di Bulla“
Sobota 8 wiecz.: „Królowa Przedmieścia“

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Niech żyje wolność!“ (Rene Claire, Henryk Marchand).
ADRIA: „Na dworze króla Artura“.
DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: „Małżeństwo“ (Brygida Helm).
PROMIEŃ: „Naszyjnik królowej“ (Diana Karenne) przeróbka dzieła Al. Dumasa.
SŁOŃCE: „Skazaniec ze Stambułu“ (Betty Aman)
SZTUKA: „Na śliskiej drodze“ (Dorothy Jordan) i Kusociński zwycięzcą.
UCIECHA: „Flip i Flap w legji cudzoziemskiej“
WANDA: „Patrol“ (Ryszard Barthelmes, Douglas Fairbanks).

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Pod znakiem strajków

OD DZIŚ STRAJK PRACOWNIKÓW MIEJSKICH W WARSZAWIE

Komisja Porozumiewawcza Związków Pracowników Miejskich w Warszawie, obradowała onegdaj do późna w nocy. Niewypłacanie od przeszło roku w terminie należnych wynagrodzeń w działach administracyjnych magistratu doprowadziło pracowników tych do zupełnej ruiny. Nie należą do wyjątków wypadki omdlenia przy pracy z powodu niemożności zaopatrzenia się w żywność. Nic też dziwnego, że sytuacja taka doprowadziła rzesze pracowników do najwyższego stopnia rozgoryczenia. Obecnie pracownicy od półtora miesiąca nie otrzymują poborów. W związkn z tem uchwalono uciec się do ostatecznej broni, jaką jest powstrzymanie się od pracy, co nastąpi od dnia 26-go sierpnia br.

STRAJK DEMONSTRACYJNY DRUKARZY

Dziś w piątek dnia 26 sierpnia odbędzie się w Warszawie jednogodzinny strajk demonstracyjny pracowników drukarskich, jako protest przeciwko obniżkom zarobków w drukarniach.

Strajk trwać będzie od godz. 11 do 12 w południe i obejmie: zecerów ręcznych, maszynistów zwykłych wraz z personelem pomocniczym, maszynkarzy i cały personel drukarski, zatrudniony przy gazetach.

STRAJK W WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE

Z Łodzi donoszą: Od 3-ch dni trwa strajk w zakładach Widzewskiej Manufaktury. Porzucili pracę robotnicy w przędzalniach amerykańskiej i egipskiej oraz w skręcalni.

Strajk wybuchł z powodu redukcji płac w wyżej wspomnianych oddziałach fabrycznych. Redukcja płacy wynosi od 15 do 18 procent. Cennik ten został zaakceptowany przez robotników fabryki „Krusche i Ender" oraz wielu innych fabryk. Robotnicy Widzewskiej Manufaktury jednak nie zgodzili się na redukcję.

W dniu wczorajszym strajkujący robotnicy dostali się na teren fabryczny i nawoływali pracujących robotników w innych oddziałach, by również porzucili pracę.

Strajkujący robotnicy do późnego wieczora nie opuścili terenu fabryki, żądając uchylenia redukcji.

Przybyła policja pilnowała porządku, który nigdzie nie został zakłócony.

Późną nocą strajkujący robotnicy opuścili teren fabryczny, przyczem przędzalnie egipska i amerykańska oraz skręcalnia Widzewskiej Manufaktury zostały chwilowo unieruchomione.

o-o-o

Ben Gurion w Warszawie

Jak już donieśliśmy, przyjechał do Warszawy przywódca żydowskiej partji robotniczej w Palestynie p. Ben Gurjon. Wraz z nim powrócili do Warszawy przedstawiciele „Poalej Sjon" prawicy i „Hitachdut", którzy byli obecni na konferencji w Gdańsku, oraz na zjeździe zjednoczonym obu stronnictw.

Jak wiadomo, w Gdańsku doszło do zjednoczenia „Poalej Sjon" (prawicy) z „Hitachdut" („Hitachdut" z b. Kongresówki i Kresów Wschodnich nie przystąpiła do zjednoczenia).

Nowe Zjednoczone stronnictwo będzie nosiło nazwę: Zjednoczenie żydowskiego stronnictwa socjalistycznego „Poalej Sjon" zjednoczona z „Ceirej Sjon" i sjonistyczną partją pracy „Hitachdut".

Nowe stronnictwo nosić będzie nazwę: „Ichud Partja" t. zn. „Zjednoczone Stronnictwo". Język hebrajski i żydowski są przez stronnictwo równouprawnione.

Wybrano sekretarjat złożony z pp. dr. Arje Tartakowera i inż. Anszela Reissa. Centralne biuro zjednoczonego stronnictwa będzie urzędowało w Warszawie.

Zjazd Ceirej Mizrachi

PAT. donosi: Wczoraj rano zakończył się obradujący w Warszawie od niedzieli 6-ty krajowy zjazd organizacyj młodzieży religijno- żydowskiej p. n. Cerej Mizrachi.

W zjeździe uczestniczyło 174 delegatów z 84 większych miast Polski. Zjazdowi przewodniczył rabin M. Neufeld, prezes Ceirej Mizrachi.

Prezydjum zjazdu stanowili: Grynberg (Warszawa), Gothart (Kielce), Szulwajs (Warszawa i Murin (Wilno). Na zjeździe wybrano 4 komisje: permanencyjną, mandatową, komisję dla spraw kultury i oświaty i komisję dla spraw palestyńskich.

Na zjeździe wygłosili referaty: Mojżesz Szapir (Jerozolima) o działalności Ceirej Mizrachi dla robotnika religijnego w Palestynie .Grynberg — o emigracji do Palestyny, Jotes — o pracy kulturalnej, b. poseł Farbstein — o położeniu politycznem sjonizmu.

Nad wygłoszonymi referatami wywiazała się ożywiona dyskusja, poczem wybrano nowy zarząd Ceirej Mizrachi. złożony z 10 osób i Radę główną, złożoną z 30 osób .

Zjazd po przyjęciu rezolucyj został zamknięty.

Znowu bójka między tragarzami żydowskimi

Znowu wielka bójka pomiędzy tragarzami żydowskimi. — Wielka obława w dzielnicy żydowskiej. — Aresztowanie kilkuset tragarzy.

Z Warszawy donoszą: Od tygodnia toczą się znów krwawe bójki pomiędzy tragarzami. należącymi do Związku Frakcji Rewolucyjnej (Leszno 53), a tragarzami o przekonaniach skrajnie lewicowych. Chodzi o t. zw. „stacje" tragarskie, gdzie zwolennicy obu związków robią sobie konkurencję.

Onegdaj na tem tle rozegrała się krwawa walka przed domem Nalewki 19. Napadnięty i pobity został tragarz z Frakcji Rewolucyjnej Szymon Bloksilber. W związku z tem aresztowano 3 osobników, którzy brali udział w napadzie, pozostałym udało się zbiec.

Po tem starciu nastąpił rewanż. W środę na rogu Nalewek i ul. Muranowskiej kilku osobników napadło na Bloksilbera i zadało mu nożami 3 rany kłute w plecy. Bloksilbera przeprowadzono do 4-go komisarjatu, skąd w stanie ciężkim Pogotowie przewiozło go do szpitala żydowskiego. Napastnicy zbiegli.

Wobec tak krwawych awantur, policja zorganizowała we środę w dzielnicy nalewkowskiej obławę na tragarzy. W obławie brała udział policja mundurowa i wywiadowcy, którzy przybyli na cię żarowych autach. Aresztowano kilkuset tragarzy i przewieziono ich na autach do ratusza.

Miljonowy spadek dla rodziny żydowskiej

Z Wilna donoszą: Rodzina Dawidowiczów z ul. Niemieckiej otrzymała onegdaj wiadomość, że w Kalifornji zmarł ich krewny niejaki M. Hurwicz, który pozostawił spadek 75 miljonów dolarów. Wobec tego, że zmarły miljoner nie pozostawił spadkobierców w pierwszej linji rodzinie D. należy się część spadku. Obecnie rodzina ta poczyniła odpowiedni kroki celem otrzymania swej części.

Pragnienie... przyczyną napadu rabunkowego

Na drodze z Wilna do Rudomina na jadącego furą J. Szusterowicza napadło dwóch osobników, którzy zrabowali mu kilka flaszek lemonjady, wiezionej do sklepów w Rudominie Szusterowicz — chcąc wystraszyć rabusiów — począł krzyczeć. lecz w tej chwili otrzymał cios nożem w ramię i padł zemdlony na furę.

W trakcie zajścia nadjechał właśnie policjant który po krótkim pościgu jednego z napastników zatrzymał. Był to chłop z pod Rudomina, wracający z miasta do domu.

W czasie badania aresztowany zeznał, że przyczyną napadu było silne pragnienie. Widząc przejeżdżającą furę, naładowaną po brzegi butelkami z lemonjadą, postanowił zaopatrzyć się w orzeźwiający płyn, a że nie miał pieniędzy na kupno i woźnica nie był skory do prezentów, a więc łacznie z kolegą wziął kilka butelek siłą.

„Spragnionego" rabusia osadzono w areszcie policyjnym.

Potworna zbrodnia wyrodnej matki

Nożem odcięła głowę córeczce

Mieszkańcy wsi Janowa żyją pod wrażeniem ohydnej zbrodni, jakiej dopuściła się mieszkanka tej wsi, 25-letnia Anastazja Krzemińska.

Krzemińska korzystając z nieobecności męża, zamordowała swoją jednoroczną córeczkę Stanisławę, której w czasie snu, wielkim nożem kuchennym oderżnęła główkę. Po dokonaniu potwornej zbrodni, Krzemińska, która zdradza objawy choroby umysłowej, wybiegła na wieś i poczęła obchodzić chaty sąsiadów, komunikując im o dokonaniu strasznego czynu.

Zebrany w chacie wzburzony tłum sąsiadów chciał zlynczować potworną zbrodniarkę.

Tyfus w Łodzi

W ostatnich dniach zanotowano w Łodzi cały szereg wypadków tyfusu. Epidemja szerzy się przedewszystkiem na przedmieściach Chojny i Widzew W dniu wczorajszym miejskie pogotowie ratunkowe zanotowało 16 nowych wypadków zachorowania na tyfus.

Rok więzienia za przejechanie na śmierć człowieka

W kwietniu br. w Warszawie na rogu ul. Brackiej i Al. Jerozolimskich miała miejsce tragiczna katastrofa samochodowa, która pociągnęła za sobą śmierć przechodnia.

W kierunku Dworca Głównego jechało auto wojskowej misji francuskiej w Warszawie, wiozące na pociąg dwóch oficerów. Na rogu wspomnianych ulic auto z rozpędem wpadło na przechodzącego jezdnią pracownika kawiarni „Adria", Masztanowicza, miażdżąc go pod swemi kołami.

Szofera, którym okazał się 28-letni Józef Rozwód, aresztowano i onegdaj stanął on przed sądem okręgowym, oskarżony o spowodowanie śmierci przez nieostrożność.

Po krótkiej rozprawie sąd skazał Rozwoda na jeden rok więzienia.

Niezależnie od sprawy karnej, rodzina po zabitym wystąpiła z akcją cywilną przeciw Skarbowi Państwa o odszkodowanie w wysokości 100 tysięcy zł.

Tragedja fortancerki

Z 3-go piętra na bruk

Przy ul. Węgierskiej 15 w Warszawie, mieszka jako sublokatorka u Marjanny Kwiecieniowej na I. piętrze 24-letnia Jadwiga Fidurówna, fortancerka w zakładzie restauracyjnym „Wróbel". Onegdaj Fidurówna powróciwszy do domu, nie poszła do mieszkania, lecz na parapecie I. piętra klatki schodowej pozostawiła torebkę i kapelusz, oświadczając synowi Kwiecieniowej, że idzie do sąsiadki na 2 piętro. Po chwili okazało się, że F. wyskoczyła z okna 3 piętra klatki schodowej, zawadziła po drodze o otwarte okna na 2 piętrze i upadła na ziemię podwórza. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie i pęknięcie kości krzyżowej. Po udzieleniu pomocy, przewiózł desperatkę do szpitala. Badana na miejscu, jeszcze przed przybyciem Pogotowia, desperatka nie chciała podać powodu targnięcia się na życie. Zaznaczyć należy, iż przed 2 laty F. po raz pierwszy usiłowała pozbawić się życia napiwszy się esencji octowej. Do domowników Fidurówna mawiała kilkakrotnie, że musi zginąć śmiercią tragiczną.

Prawnik palestyński w haskiej akademji prawa. Prawnik palestyński dr. Nathan Feinberg. który obecnie jest docentem uniwersytetu genewskiego, zaproszony został przez haską akademję prawa międzynarodowego do wygłoszenia szeregu odczytów o systemie petycyjnym w prawie międzynarodowem z szczególnem uwzględnieniem procedury petycyjnej w systemach mandatowym i mniejszościowym.

PRZEGLĄD RADJOWY

Jak się zabezpieczyć od pioruna?

Podzwrotnikowe upały panujące obecnie spowodowały poza pogorszeniem odbioru falę burz elektrycznych, będącą prostem następstwem przesuwania się nagrzanych i naładowanych elektrycznością warstw powietrza. Gdy burza taka nadchodziła nad stację Raszyńską, ta musiała przerywać swą działalność ponieważ w metalowych masztach 200-metrowej wysokości gromadziły się potężne ładunki elektryczne grożące przebiciem izolacji, oddzielającej antenę od masztów. Załoga stacji raszyńskiej obowiązana jest za każdym razem gdy takie zjawisko ma miejsce przerywać audycję i uziemiać antenę celem umożliwienia ładunkom elektrycznym spłynięcia do ziemi.

Obawa przed uderzeniem pioruna w antenę, która zwykle z wiosną nurtuje słuchaczów stała się obecnie aktualna dzięki wielkim burzom. Pozwalamy sobie zatem kilka słów temu zjawisku poświęcić. Piorun jest to wyładowanie elektryczności zawartej w chmurze. Elektryczność ta stara się przedostać do ziemi, aby w ten sposób ładunki zostały zneutralizowane lub też jeżeli zbliżają się do siebie dwie chmury naładowane, jedna elektrycznością dodatnią druga ujemną, przebiega między niemi iskra elektryczna wyrównująca ładunki elektryczne obu chmur. Rzecz prosta, że elektryczność atmosferyczna zbierająca się przeważnie w chmurach szuka dla swego ujścia do ziemi najkrótszej drogi. Dlatego też pioruny uderzają zwykle w przedmioty wznoszące się ponad otoczenie na powierzchni ziemi, a więc wysokie drzewa, domy, wieże k. ścielne itp. Pioruny uderzają również w anteny radjowe, o ile te ostatnie nie są uziemione.

Kilka wypadków uderzenia pioruna w antenę nieuziemioną lub uziemioną wadliwie spowodowało, że radjosłuchacze ulegli panice i uważają antenę radjową za przedmiot najbardziej na uderzenie pioruna narażony. Pogląd ten jest wybitnie niesłuszny, bowiem jak obliczają statystyki, na sto uderzeń pioruna w różne przedmioty znajdujące się na powierzchni ziemi lub wody, zaledwie cztery przypada na uderzenie pioruna w antenę nieuziemioną w sposób prawidłowy.

Oczywiście statystyka powyższa nie rozróżnia anten nieuziemionych i uziemionych w sposób wadliwy, uważając to ostatnie za nieuziemione. Wobec powyższego, należy przedewszystkiem odpowiedzieć na pytanie, co to jest źle uziemiona antena? Złe uziemienie, jest to uziemienie wykonane z cienkiego drutu „do jednego milimetra średnicy" lub z drutu żelaznego, albo linki antenowej, wiązanej z kawałków cienkiej, pokrytej silnym osadem związków chemicznych miedzi, lub poszarpanej. Zasadnicza część uziemienia, kawał blachy cynkowej lub mosiężnej, powinien posiadać możliwie dużą powierzchnię, przynajmniej 1 m kwadr. Blacha ta powinna być zakopana możliwie jaknajgłębiej w gruncie wilgotnym, lub powinna być zwilżana wodą. — Przewodnik metalowy, prowadzący od owego kawałka blachy do odbiornika powinien być do blachy w kilku miejscach dobrze przylutowany. Przewodnik ten powinien być przynajmniej tak gruby, jak linka antenowa użyta na antenę; jest rzeczą bardzo pożądaną, aby przewodnik ten był dwa lub nawet cztery razy grubszy. Dla ułożenia przewodnika biegnącego od uziemienia do odbiornika należy wybrać najkrótszą drogę, przyczem przewód nie powinien być zwijany w krążki i spirale, jak również niepowinien posiadać zakrętów pod kątem ostrym lub prostym. W miastach gdzie uziemienie przeważnie przyłączone jest do rury wodociągowej, która w tym wypadku odgrywa rolę kawałka metalu zakopanego w ziemi, największą uwagę zwrócić należy na miejsce, w którem przewodnik jest do owej rury przyłączony. Miejsce to powinno być zlutowane albo przynajmniej po oczyszczeniu rury do metalicznego połysku należy przewodnik kilkanaście razy dookoła rury okręcić i następnie zacisnąć przy pomocy szerokiego pierścienia z blachy mosiężnej zaciskającego śrubą zawarte pod nim zwoje przewodnika.

Pomiędzy uziemieniem a odbiornikiem powinien znajdować się przełącznik antenowy, do którego również doprowadzona jest antena aby umożliwić uziemianie jej w czasie burzy. Przełącznik ten powinien być utrzymywany w stanie czystym, wszelkie kontakty i śruby dociskające przełączone doń przełączniki, powinny być silnie dokręcone. Przewodnik wyprowadzony nazewnątrz budynku powinien przez okno wychodzić w rurce gumowej lub porcelanowej i nazewnątrz powinien być z doprowadzeniem anteny zlutowany, bowiem wszelkie inne połączenie stanowi dla prądów i wyładowań wielki opór.

Gdy zachowamy w pamięci powyższe wskazówki i gdy co pewien czas instalację naszej anteny będziemy przeglądać i poprawiać, możemy być spokojni, że radjo pioruna na nasz dom nie sprowadzi.

Program nowego sezonu radjowego

Pełnym sezonem w radjo jest okres zimowy, a więc okres długich i wcześnie zapadających wieczorów, podczas których chętniej słucha się radja niż w lecie. Zimno, mróz — to sprzymierzeńcy życia domowego, którego wielkim przyjacielem jest odbiornik radjowy. Już na długi czas przed rozpoczęciem właściwego sezonu radjowego, a więc przed październikiem, który jest jego początkiem, opracowuje się dokładny projekt programu. Największą troską każdego kierownictwa programowego jest odpowiedni dobór audycyj tak, aby one były jak najbardziej żywe i urozmaicone i zawierały jak najwięcej pomysłów nowych, jeszcze radjosłuchaczom nieznanych.

Lecz o pomysły takie jest w radjofonji coraz to trudniej. Kierownictwa programowe tysiąca kilkuset rozgłośni świata w ciągu kilku ubiegłych lat musiały nadawać codziennie, jak rok długi, kilku a nieraz kilkunastu godzinny program. Tyle godzin wypełnić programem, to rzecz niełatwa. Wyczerpuje się pomysłowość u kierowników, a rozgłośnie wszystkich stacyj świata stają przed jednem i tem samem zagadnieniem. Twórczość muzyczna, która mogłaby się laikowi wydawać wprost niewyczerpaną, jest dla radja zamała. Literatura muzyczna, jak się okazało jest szczupła, a stacje nadają w ciągu roku często jedne i te same utwory po kilka, kilkanaście a nawet kilkadziesiąt razy.

To też program pełnego sezonu radjowego musi być tak układany, aby był jak najbardziej urozmaicony nietylko pod względem jakości, ale i formy oraz poziomu poszczególnych audycyj. Kierownictwo programowe angażuje artystów o głośnych nazwiskach, którzy przesuwają się przed mikrofonem radjowym.

Program rozgłośni polskich na okres zimowy został już w szczegółach opracowany. Najważniejszem posunięciem Głównej Rady Programowej „Polskiego Radja", która ten program ustala i uchwala, jest zwiększenie audycyj muzycznych Jak wiadomo, procent audycyj muzycznych został już znacznie powiększony w okresie letnim w porównaniu z okresem zimowym ubiegłego sezonu. Obecnie audycje muzyczne osiągną w okresie zimowym 65.6 procent ogólnego czasu nadawanych audycyj. Podkreślić tutaj należy fakt zmniejszenia muzyki mechanicznej, która reprezentowana będzie tylko w 14.35 proc. ogólnego czasu poświęconego audycjom muzycznym. Jest to posunięcie słuszne, gdyż obecnie już wśród radjosłuchaczów daje się odczuwać pewien przesyt muzyką mechaniczną, a tęsknota do muzyki żywej. Objaw ten obserwowany jest zresztą nietylko w Polsce, lecz we wszystkich krajach obcych.

Dzięki zwiększaniu ilości audycyj muzycznych, zmniejszony został dział słowa, a mianowicie zmniejszono dość wydatnie ilość odczytów, feljetonów komunikatów. I oto również jest posunięciem, idącem po linji przeciętnej opinji ogółu radjosłuchaczów. Słuszną inowacją jest wprowadzenie do programu dwóch odczytów, oraz dwóch feljetonów tygodniowo, poświęcanych aktualnym zagadnieniom. W ten sposób dział słowa w radjo będzie mógł podążać za życiem i informować radjosłuchaczów o aktualjach.

Według nowego programu ramowego, który obowiązywać będzie na okres od 2 października rb. do 1 czerwca 1933 r. audycje rozgłośni polskich trwać będą od godz. 12.00 do godziny 24.00, z przerwą między godz. 14.00 a godziną 16.00. Muzyka z płyt gramofonowych nadawana będzie między godz. 12.45 a 14.00 oraz trzy razy w tygodniu w godzinach popołudniowych po 25 minut. Zmniejszona ilość audycyj z płyt gramofonowych wynagrodzona zostanie codziennemi godzinnemi koncertami muzyki lekkiej, która transmitowana będzie tak jak w okresie letnim, z różnych lokali rozporządzających dobremi orkiestrami. Pozatem codziennie popołudniu nadawany będzie godzinny koncert ze studja, z udziałem solistów. Wieczorem codziennie od godz. 20.00 do 22.00 koncert ze studja, zaś w przerwie feljeton literacki. Wreszcie wieczorem od godz. 22.30 do 24.00 półtorej godziny muzyki lekkiej. Koncerty symfoniczne nadawane będą tak jak dotychczas w piątki, zaś poranki w niedziele oraz czwartki specjalnie dla młodzieży. Co poniedziałek nadana zostanie opera bądź jako transmisja z teatru, bądź ze studja lub z płyt gramofonowych, wzgl. operetka.

Kierownictwo muzyczne rozgłośni polskich zaangażowało na występy szereg artystów o sławie światowej, o czem jednak pomówimy innym razem. Ogółem miesięczny czas trwania audycyj na okres zimowy wynosić będzie 336 godzin i 55 minut. W ten sposób więc rozgłośnie polskie pracować będą przez jedenaście przeszło godzin na dobę.

Program stacyi radjofonicznych

PIĄTEK, 26 SIERPNIA.

Kraków (312.8) 11,58—12,10 sygnał, hejnał, 12,10 przegląd prasy, 12,20 gramofon, 12,40 komunikat meteorologiczny, 12,45 gramofon 15 komunikat gospodarczy, 15,10 gramofon, 16,35 dla żeglugi i rybaków, 16,40 „Czy istnieje nieśmiertelność istot żywych" — prof. dr. Michał Siedlecki, 17 koncert z Warszawy: orkiestra dęta dyr. A. Bromke, (Fucik, Strauss, Rivelli), 18 odczyt, 18,02 muzyka lekka, (dyr. Karasiński i Kataszek), 19,15 rozmaitości, komunikaty, 19,25 giełda zbożowa, 19,35 dziennik, 19,45 „Ludowa sztuka rumuńska" — p Dusza Czara, 20—21.50 koncert symfoniczny Filharmonji warsz. (dyr. G. Fitelberg; Wacław Niemczyk (skrz.) Cherubini, Beethoven.) w przer-

wie o 21 feljeton muzyczny „Mikro“, 21,50 dziennik radjowy, 21,55 wiadomości bieżące, 22 muzyka taneczna, 22,40 wiadomości sportowe, 22,50 muzyka taneczna.

Warszawa (1411,8) 11,58—19,25 p. Kraków, 19,45 przegląd prasy rolniczej, 20—23,30 p. Kraków.

Katowice (408,7) 12,58—14 p. Kraków, 14 i 15 komunikaty gospodarcze, 15,10 bajeczki dla dzieci, 15,20 gramofon, 16,20 porady z kosmetyki, 16,40—19,25 p. Kraków, 19,30 ze sportu, 19,35 dziennik prasowy, 19,45 „Wśród piasków pustyni“ — Dr Kozłowska, 20—22 p. Kraków i gramofon, 23 skrz. poczt. francuska.

Lwów (380,7) 11,58—15,10 p. Kraków, 15,10 dla dzieci: „Mały rybak“, 15,25 gramofon, 16 komunikat leśniczy, 16,15 płyty, 16,40—19,45 p. Kraków, 15,45 „O egzaminach wstępnych“ — inż. Błażyński 20—23,30 p. Kraków.

Sztuttgard (360,6) 13,30, 16 i 17 muzyka, (Schubert, Beethoven, Berlioz, Bizet), 18,50 „Zwalczanie otyłości“ (z medycyny), 20,10 melodje taneczne, 21,15 słuchowisko Goetheowskie, 22,55—0,30 muzyka taneczna.

Praga (488,6) 12,30 muzyka, 19 mandoliny, 21 koncert muzyki Kricki.

Rzym (441,2) 13, 17,30 muzyka, śpiew, 20,45 Haydn, Bloch, arje, 22 pieśni i muzyka taneczna.

Wiedeń (517,2) 11,30, 12, 16,50 i 19,40 muzyka, 20,10 przeboje, śpiew, 22,15 muzyka taneczna.

MAŁY FELJETON

Miłość...

— Kocham cię — powiedział. — Kocham cię. Nie powiedziałem tego jeszcze nigdy kobiecie. Naprawdę, nigdy jeszcze. Ale ciebie kocham.

Był człowiekiem sławnym, pochopnym, nieobliczalnym i pięknym. Tak bardzo kochaną swoją głowę i tak często portretowaną tulił do jej piersi.

Była subtelna, ironiczna, namiętna i skryta. Wierzyła mu przez dziesięć minut.

— Kocham cię! — rzekł. — Drżę, kiedy tylko dotknę ciebie...

— O, jakże patetycznie! — powiedziała głośno i pomyślała: — Chciałabym wiedzieć, czy kocha mnie naprawdę...

Tulił ją jeszcze ramieniem, a drugą ręką gładził swoje włosy. Poprawił poduszki i szukał stoczka, żeby zapalić papierosa, który już miał w ustach.

— Głowa mnie boli — powiedziała.

— Ach! —odparł — bardzo mi przykro.

Wszedł do pokoju obok i zdjął z aparatu słuchawkę telefonu. Słychać było, jak gwiżdże.

— Hallo, stary chłopie — wołał — w mikrofon. — przyjdę jeszcze po ciebie... tak, tak, dotrzymam słowa, spóźnię się tylko trochę. Co? Ależ naturalnie! Za dziesięć minut...

— Przecież i tak chciałaś już pójść do domu — powiedział usprawiedliwiając się. Skinęła głową.

Na dworze hasał wilgotny wiaterek po burzy, która minęła właśnie.

Wsunął obie ręce głęboko w kieszenie płaszcza. Towarzyszka drżała z zimna: wiatr wiał po cienkiej jej sukience letniej. Śpieszył się bardzo. Towarzyszka musiała namęczyć się dobrze, żeby móc nadążyć. Przed taksówką ucałował towarzyszkę w rękę. Towarzyszka uśmiechnęła się.

— Jakżeż mnie kocha! — myślał z zadowoleniem — popatrz, jak mnie kocha!

— Ach, uśmiechała się.

— Jakże to dobrze, że jednak nie kocham go! — myślała z ulgą, kiedy wóz skręcał na rogu ulicy.

Tulm. Te.

Echa ze świata

Nowoczesny Shylock

Bohater dramatu szekspirowskiego Shylock znalazł naśladowcę we Włoszech. W tych dniach odbył się mianowicie w Como proces, którego bohaterzy przypominają postacie szekspirowskie. Pewien 40-letni człowiek nazwiskiem Ferdinando Mezzari pożyczył sobie przed dwoma laty u przyjaciela 200.000 lirów. Mezzari był ciężko chory, a lekarze oświadczyli, że żyć najwyżej jeszcze będzie przez 2 lata. Mezzari jeszcze przedtem ubezpieczył się na 250 tys. lirów a kwota ta na wypadek śmierci Mezzariego miała być wypłacona jego spadkobiercom.

Otóż „dobrodziej“, który pożyczył Mezzariemu 200.000 lirów, zażądał, by do polisy ubezpieczeniowej dodano klauzulę, na podstawie której miano na wypadek śmierci Mezzariego jemu wypłacić umówioną sumę ubezpieczeniową. Równocześnie zawarł z Mezzarim umowę, wedle której Mezzari zobowiązał się odebrać sobie życie, jeśli żyć będzie więcej niż dwa lata.

Termin dwuletni rzeczywiście upłynął, a Mezzari nietylko nie umarł, ale nawet zupełnie wyzdrowiał. Wtenczas przypomniał mu pożyczkodawca jego zobowiązanie i zażądał dotrzymania umowy. Mezzari nie miał pieniędzy na spłacenie długu, ale jako człowiek honoru popełnił rzeczywiście samobójstwo. Pożyczkodawca odebrał w towarzystwie asekuracyjnem kwotę ubezpieczeniową, ale niedługo nią się cieszył, bo wkrótce go aresztowano, a sąd zasądził go na pięć lat więzienia i na konfiskatę majątku.

Moskwa i...... Bata

Niedawno zmarł „król obuwia“, przemysłowiec czeski Bata, jako ofiara katastrofy lotniczej. Bata był osobą prywatną, nie piastował żadnego urzędu państwowego, nie był nawet posłem do parlamentu czeskiego. Tylko w miejscowości Zlin, gdzie znajduje się jego fabryka, był burmistrzem miasta. W pogrzebie oficjalnie nie wzięli więc udziału przedstawiciele państw zagranicznych, ani też oficjalnie nie kondolowali. Jedynym wyjątkiem był przedstawiciel sowietów, Arezow, który wysłał do wdowy zmarłego telegram treści następującej: „Moje najgłębsze współczucie z powodu nieoczekiwanej straty Tomasza Baty, jednego z najwybitniejszego mężów Europy. Chciałbym Pani wyrazić współczucie z powodu straty jej męża, z którym często pozostawałem w bliskich stosunkach.

Prasa komunistyczna natomiast nazwała Batę „specjalnym typem wyzysku kapitalistycznego“ i w bardzo ostrych słowach piętnowała stosunki panujące w przedsiębiorstwach Baty, którego stale nazywała „filantropem“ maskującym tylko swój brutalny egoizm. Rozumie się samo przez się, że prasa komunistyczna zataiła przed swymi czytelnikami telegram Arezowa, który nazywa Batę jednym z najwybitniejszych ludzi w Europie i z którym pozostawał bardzo często w bliskich stosunkach.

Dlaczego skradziono Monę Lizę?

Bardzo popularny tygodnik amerykański „The Saturday Evening Post“ ogłasza niezwykle sensacyjny artykuł, wykazujący w jaki sposób odbyła się kradzież słynnego obrazu Monny Lizy z Louvru paryskiego. Dowiadujemy się z tego artykułu, że w owym czasie powstało w Ameryce konsorcjum, które postawiło sobie za cel fałszować arcydzieła sztuki, by je potem za drogie pieniądze sprzedawać snobom amerykańskim. Między innemi postanowiono skraść obraz Leonarda da Vinci‘ego, ale nie miano zamiaru go sobie przywłaszczyć, lecz chciano sporządzić tylko pięć kopij, które miano sprzedać jako oryginały. Po sporządzeniu kopji miała Monna Liza wrócić do Louvru. Włoch, któremu poruczono tę misję, skradł wprawdzie obraz, ale jako patrjota włoski postanowił go wywieść do Włoch. W ten sposób cała sprawa się wydała.

Aresztowanie człowieka, który przez pięć dni był królem albańskim

W Berlinie aresztowano onegdaj pod zarzutem dopuszczenia się małych kradzieży człowieka, który przez pięć dni był królem albańskim. Jest to liczący lat 60, pochodzący z Düsseldorfu, aferzysta na większą skalę Otto Witte.

Witte urodził się w Düsseldorfie jako syn aktora i już w 9-tym roku życia występował jako artysta cyrkowy, wprawiając widownię w zdziwienie, zwłaszcza jako pogromca lwów. Później stał się czarodziejem, a nauczył się tej sztuki od jakiegoś tajemniczego Hindusa. W latach 1911 i 1912 bawił na Bałkanie, a w r. 1913 przybywa do Albanji. Odrazu dowiaduje się, że Albanja czeka na przybycie króla. Królem albańskim miał zostać książę turecki Halim Eddin. Z prasy dowiedział się Witte, jak wygląda przyszły król albański i kiedy ma przybyć do Tirany, stolicy albańskiej. Sprawił sobie więc bajeczny uniform, nadał kilka depesz i przybył do Tirany jako przyszły król albański. — Przyjęto go uroczyście i wyznaczono już termin do koronacji. Gdy następnie przybył książę Halim Eddin, kazał go Witte jako oszusta aresztować. Potem, gdy mu się grunt zaczął palić pod stopami, zniknął ze stolicy albańskiej.

Włóczył się później po świecie, wchodząc niejednokrotnie w konflikt z kodeksem karnym. Po wojnie wraca do Niemiec, a ostatnio został aresztowany pod zarzutem popełnienia kilku małych kradzieży.

JAKIE SUMY I KOMU WYPOŻYCZYŁA FRANCJA.

Francja udzieliła po wojnie następujących pożyczek: Chinom 23 milj. frs. w r. 1919, Węgrom— 64 milj. w r. 1922, Chinom 44 milj. w r. 1923, Austrji 170 milj., Belgji 400 milj., Rumunji 875 milj., Niemcom wr. 1924 — 325 milj., Austrji w r. 1925 — 71 milj., Bułgarji 45 milj., Austrji w r. 1926 — 75 milj., Turcji w r. 1928 — 770 milj., Rumunji w r. 1929 — 640 milj., Bułgarji 130 milj., Chile 35 milj., Niemcom 2 i pół miljarda, Węgrom 60 milj., Rumunji w r. 1931 575 milj., Jugosławji 675 milj., Anglji 250 milj., Węgrom 354 milj. i w r. 1932 Czechosłowacji 600 milj. Ogółem zaś— 13 miljardów 277 miljonów franków.

UŚMIECHNIJ SIĘ

POCZCIWY MURZYN.

Profesor Klatsche podróżuje po wertepach Afryki Centralnej. Dotarł wraz ze swym czarnym boyem nad brzeg jakiejś rzeki. Upał. Profesor zrzuca odzież, w hełmie korkowym i z okularami na nosie pogrąża się w falach rzeki. Po chwili woła do czekającego na brzegu murzyna:

— Samba, czy tu bezpiecznie? Niema rekinów? Napewno?

— Niema rekin, Musiu. Rekin bać się za bardzo krokodyl!

NAPRAWDĘ CHORY!

— Dlaczego nie był pan wczoraj w biurze?

— Byłem chory, panie dyrektorze.

— Czy ma pan świadectwo lekarskie?

— Nie, panie dyrektorze, byłem naprawdę chory.

NA LETNISKU.

— Co robiłaś wczoraj w czasie tej okropnej burzy?

— Opowiadałam córeczce bajeczki.

— Ja robiłam to samo mniejwięcej. Napisałam list do męża...

FILANTROP...

— Co zrobiłeś z pieniędzmi, które ci dałem, Stasiu?

— Dałem je biednej kobiecie, ojcze.

— Dzielny z ciebie chłopiec!

— Tak, biednej kobiecie, która sprzedawać musi lody na rogu ulicy.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 29	SIERPIEŃ 26 PIĄTEK 24 Ab 5692	Zachód słońca 18 m. 22

Kto zostanie sędzią przysięgłym w r. 1933

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa po myśli ustawy o ustroju sądów powszechnych — zawiadamia interesowanych, że lista pierwotna osób, które można powołać do sprawowania obowiązków przysięgłych, jest wyłożona do przejrzenia we Wydziale IV. Magistratu od 1—15 września 1932 r., w godzinach od 9 rano do 1 popołudniu.

Po myśli powołanej ustawy, zarzuty w przedmiocie niewciągnięcia lub wciągnięcia na listę należy złożyć Magistratowi Wydział IV. drzwi Nr. 17 najpóźniej do dnia 22 września, a od rozstrzygnięcia za rządzeń Gminy osoby interesowane mogą w ciągu 7 dni po otrzymaniu zawiadomienia odwołać się do Sądu Okręgowego, który rozstrzyga ostatecznie bez rozprawy.

Straszny wypadek przy pracy

Wczoraj przedpołudniem przywieziono do Krakowa 27-letniego Klemensa Kadłuczka, robotnika, zatrudnionego przy budowie kolei Kraków—Miechów, który w czasie pracy doznał poważnych kontuzyj. Mianowicie przejeżdżający wagonik z ziemią przewrócił się na niego i zmiażdżył mu prawą rękę oraz przedramię. Po opatrzeniu na stacji pogotowia ratunkowego, przewieziono go do szpitala.

Zwłoki mężczyzny wydobyto z Wisły

Onegdaj wieczorem organa posterunku wodnego policji, wydobyły z Wisły zwłoki nieznanego mężczyzny w wieku lat około 30, które znajdowały się pod galarem obok Mostu Dębnickiego. Zwłoki znajdują się w kompletnym rozkładzie i trudno ustalić ich tożsamość. Dochodzenia w toku.

Czterotygodniowe dziecko porzucone w szopie

W szopie domu przy ul. Tatarskiej l. 9 znaleziono wczoraj dziecko płci żeńskiej, liczące około 4 tygodnie. Jak wykazały dochodzenia policyjne, jest to dziecko 27-letniej Anieli Kordys, z Chełmka pow. Krosno ,która mieszkała ostatnio w Krakowie przy ul. Studenckiej l. 27. Po porzuceniu dziecka zbiegła ona w niewiadomym kierunku. Za zbiegłą wszczęto poszukiwania.

Strzelanina w pościgu za włamywaczem

Onegdaj w czasie obchodu policyjnego posterunkowi zauważyli niebezpiecznego włamywacza Stanisława Grzesiaka. Ponieważ Grzesiak na wezwanie policji nie zatrzymał się, oddano do niego klika strzałów, od których Grzesiak został lekko ranny i zatrzymał się. Po opatrzeniu rannego odstawiono do dyspozycji władz sądowych. Aresztowano również towarzysza Grzesiaka, Jana Całę.

Szajka oszustów grasuje na ulicach Krakowa

Do Jakóba Bilskiego (lat 29) rolnika z powiatu bocheńskiego, przechodzącego ulicą Radziwiłłowską podeszło dwóch osobników. Jeden z nich począł w języku ruskim wypytywać go o różne informacje, a w trakcie rozmowy prosił o pokazanie polskich pieniędzy. Gdy Bilski, niczego nie przeczuwając, wyjął z kieszeni banknot stuzłotowy i pokazał go rozmówcy, ten wyrwał mu go z ręki i rzucił się do ucieczki, znikając wraz ze swym towarzyszem.

Poszkodowany udał się do Wydziału śledczego, gdzie zgłosił o całem zajściu. Po okazaniu mu albumu przestępców, Bilski rozpoznał jednego z oszustów, niejakiego Kazimierza Zacnego, za którym władze policyjne wdrożyły pościg.

Niedługo później zgłosił się na policję 37-letni Jakób Krawczyk, majster kowalski z Potoka, pow Krosno, od którego cisami oszuści wyłudzili w podobny sposób 50 zł.

Zamknięcie obrad Zjazdu „Akiby"

Onegdaj zakończyły się obrady dorocznego zjazdu krajowego organizacji Agudat Hanoar Haiwri „Akiba", które trwały cztery dni. Zjazd odbył się w Bańskiej Wyżnej przy udziale 450 uczestników z 75 gniazd. Przeważną część obrad zajęły referaty ideologiczne oraz wychowawcze. Sekretarjat Naczelny złożył sprawozdanie za ubiegły rok, obrazujące całokształt wszechstronnej pracy ruchu. Równocześnie ze zjazdem krajowym odbył się zjazd członków kibucu, którzy przybyli w liczbie około 200, oraz posiedzenie Waad Merkazi.

Wśród uchwał odnośnie planu pracy na rok najbliższy m. in. **przeniesiono siedzibę Sekretarjatu Naczelnego do Warszawy.**

Zjazd wybrał Sekretarjat Naczelny w składzie dr. J. Ohrenstein, S. Fleischer, T. Gesundheit, D. Gross, M. Hecht, E. Hoffsteter, A. Liebeskind, J. Löffelholz, J. Nichthauser, M. Singer, M. Wirth, J. Zielinkowski.

* * *

W dniu wczorajszym w drodze powrotnej ze zjazdu i kolonij zatrzymała się w Krakowie grupa 100 Akibowców ze Wschodniej Małopolski i okręgu jarosławskiego celem zwiedzenia zabytków naszego miasta. Po mieście oprowadzali gości członkowie krakowskiej „Akiby". W dzielnicy żydowskiej w ciągu całego dnia snuła się młodzież w mundurkach skautowych.

* * *

S. N. Akiby komunikuje: Wczoraj w nocy wyjechali pierwsi członkowie Sekretarjatu Naczelnego do Warszawy. Normalną pracę rozpocznie Sekretarjat Naczelny z dniem 1 września br. Tymczasowy adres Sekr. Nacz. brzmi: Teodor Gesundheit, Warszawa, Żelazna 43/6. Tamże należy skierować wszelką korespondencję.

Nie nakłaniali do fałszywych zeznań

Jak już donieśliśmy toczyła się w sądzie krakowskim rozprawa przeciw Józefowi Kuligowi sen., Józefowi Kuligowi jun., Janowi Kuligowi i Janowi Garbarzowi, rolnikom z okolic Krakowa, oskarżonym o zbrodnię oszustwa, dokonaną przez nakłanianie do fałszywych zeznań.

Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok uwalniający oskarżonych od winy i kary.

—o—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** ul. Grodzka 22, plac Matejki 3, ul. Sienkiewicza 2, Rakowicka 12, Dietla 36 i Kalwaryjska 27.

— **SKORZYSTAŁA ZE SPOSOBNOŚCI.** Nieznana kobieta najęta przez Seweryna Wójcika, Rzeźnicza 29 do prania bielizny, skorzystawszy z nieobecności domowników, skradła srebrny zegarek męski i złoty pierścień męski ogólnej wartości około 200 zł. poczem zbiegła w niewiadomym kierunku.

— **50 OSÓB ARESZTOWANO PODCZAS OBŁAWY.** Onegdaj w godzinach nocnych przeprowadziły organa policji w śródmieściu obławę, podczas której zatrzymano 50 osób za wykroczenia przeciw moralności publicznej

— **ZWIEDZANIE KAMIENIC I PAŁACÓW RYNKU,** od domu Wentzlów (l. 19) do kamienicy Margrabskiej (l. 47) z omówieniem ich zabytków i wspomnień dziejowych odbędzie się w sobotę 27 bm. jako 29 wycieczka naukowa z cyklu Tow. Mił. Krak. pod kier. dra J Dobrzyckiego. Wstęp 1 zł. Zbiórka o gdoz. 3'45 przed kościołem św. Wojciecha.

—ooo—

—ooo—

Z okazji zaręczyn naszego Prezesa i Członka Komitetu p. **ADOLFA KATZNERA** z p. **RÓZIĄ TÜRKÓWNĄ** z Pilzna serdecznie gratulują

Komisja Żyd. Funduszu Narodowego w Pilźnie
Komitet lok. Organizacji Sjońskiej w Pilźnie. 385kr.

— **CEIREJ MIZRACHI** (Dietlowska 11). Jutro w sobotę o godz. 3 pop. punkt. odbędzie się odczyt kol. H Stempla n. t. Wrażenia ze Zjazdu Ceirej Mizrachi w Warszawie. Goście mile widziani.

הננו משתתפים מקרב לב בצערה של הברתנו ש ר ה
ר ו ז נ ב ל ו ם על מות אמה.
בעבודה למען ציון חמצא תנחומים.

הועד המרכזי של א. ה. ה „עקיבא"

NADESŁANE CZASOPISMA.

„Miesięcznik Żydowski"

Ukazał się właśnie 6-ty numer doskonale redagowanego przez dra Z. Ellenberga „Miesięcznika Żydowskiego". Ostatni numer zawiera następującą treść:

Roman Brandstaetter: Wybryki antyżydowskie studentów Uniwersyteu Wileńskiego w r. 1815. Emanuel Ringelblum: Żydzi w świetle prasy warszawskiej wieku ośmnastego. I—III. Jerem. Frenkel: Szmuel Josef Agnon. S. J. Agnon: Ku przeznaczeniu. A. J. Prowalski: Ruch Spółdzielczy wśród Żydów w Polsce. I—II.

PRZEGLĄD MIESIĘCZNY: W. Berkelhammer: Światowy kongres żydowski.

DOKUMENTY I MATERJAŁY: M. Traub: Żydzi niemieccy w świetle cyfr. M. Markvetz: Przestępczość wśród Żydów w Polsce w r. 1928 (z 1 tablicą).

SPRAWOZDANIA Z KSIĄŻEK I CZASOPISM: N. Weinig: Mit jidyszyzmu. Ch. Löw: Nasza epoka. H. Sternbach: Zanik Żydowstwa. Ch. W. Steckel: Motywy biblijne w III cz. „Dziadów" Mickiewicza. P. Kon: Wpływ prawa żyd. na prawo kanoniczne w I-szych wiekach chrześc.

„PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY"

za miesiąc sierpień zawiera następujące artykuły: Dymitr Mereżkowski: Leonardo da Vinci a my. — Adam Krzyżanowski: Demograficzne oblicze kryzysu. — Aleksander Bregman: Lozanna. — Adam Stawarski: Z zagadnień filozofji humanistyki. — Tadeusz Biernakiewicz: Sport a wychowanie fizyczne. — Roman Dyboski: Wyspa nieznana: Anglja. — Stanisław J. Gąsiorowski: Nowa synteza historji sztuki starochrześcijańskiej. — Roman Pollak: Polonika włoskie w 1931 r.

— **UROCZYSTE ZAKOŃCZENIE PÓŁKOLONIJ WAKACYJNYCH W CICHYM KĄCIKU** odbędzie się w niedzielę dnia 28 sierpnia o godzinie 11'30 przedpołudniem. W tym dniu będzie kursował autobus od godz 11 z ulicy Straszewskiego (pod Uniwersytetem) do Cichego Kącika) .

—oSo—

— **WYCIECZKA DO PIENIN** Polski Związek Turystyczny w Krakowie urządza w razie pogody wycieczkę jednodniową do Pienin w niedzielę dnia 28 bm. Wyjazd o godz. 7-mej rano.

Cena przejazdu autobusem tam i z powrotem i łódkami wynosi zł 25. — Zgłoszenia przyjmuje Polski Związek Turystyczny, Szpitalna 36, tel. 113-85 do soboty do godz. 18-tej. Ewentualne wolne miejsca sprzedaje Kasa Dworca Autobusowego pl. św. Ducha przed odjazdem wycieczki rano.

Zniesienie prohibicji, 5-dniowy tydzień i 6-godzinny dzień pracy

przyniosą złagodzenie kryzysu gospodarczego St. Zjedn.

Nowy Jork. 25. 8. (R) Sfery gospodarcze w porozumieniu z amerykańskim związkiem zawodowym postanowiły odbyć w październiku konferencję, celem opracowania programu, zmierzającego do złagodzenia kryzysu gospodarczego. Porządek obrad przewiduje **zniesienie prohibicji, reformę ustawy antytrustowej oraz wprowadzenie 5-dniowego tygodnia i 6-godzinnego dnia pracy.**

———

Powstanie brazylijskie rozszerza się

Nowy Jork 25. 8. (R) Z Rio de Janeiro donoszą o wybuchu powstania w stanie Rio Grande do Sul. W wielu miastach wymienionego stanu tworzą się nowe kadry powstańców celem udzielenia poparcia powstańcom stanu Sao Paolo. Rząd brazylijski wysłał drogą morską do Rio Grande 9 bataljonów.

* * *

Rio de Janeiro 25. 8. PAT. Według oficjalnego komunikatu wojska federalne prowadzą walkę artyleryjską na północnym odcinku linji bojowej. Utworzono szereg nowych oddziałów wojskowych w stanie Rio Grande de Sul. Komunikat rządu rewolucyjnego donosi o nowych walkach w rejonie Cuncha, w czasie których wojska federalne poniosły porażkę.

Paczki żywnościowe

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 25. 8. (Sin) Wprowadzony z dniem 1 sierpnia br. obrót pocztowych paczek żywnościowych wykazuje największe nasilenie w Małopolsce wschodniej i na kresach. W innych dzielnicach obrót ten niemal zupełnie się nie przyjął.

13 Obwiepolaków przed sądem w Gdyni

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 25. 8. (Sin) Głośne zajścia wywołane przez członków Obozu Wielkiej Polski w Gdyni podczas niedawnego zlotu Sokołów, będą wkrótce przedmiotem rozprawy sądowej Przed sądem okręgowym w Gdyni stanie 13 członków OWP., oskarżonych o wywołanie tych zajść.

Przymusowe lądowanie policjanta-pilota

Warszawa 25. 8. PAT. W dniu dzisiejszym starszy posterunkowy PP., pilot Czesław Kwiatkowski, odbywający lot treningowy na samolocie wojskowym, z powodu defektu silnika wylądował przymusowo na terenie polskich zakładów Skoda. W czasie lądowania samolot zawadził o stację benzynową. Kwiatkowskiego po udzieleniu pierwszej pomocy w stanie niezłym odwieziono do szpitala.

Pomnik Bajończyków pod Arras

Lille 25. 8. PAT. Komitet budowy pomnika poległym pod Latargette w pobliżu Arras ogłasza w prasie polskiej i francuskiej, że uroczyste odsłonięcie pomnika odbędzie się dnia 2-go października br. Protektorzy komitetu, ambasador R. P. Chłapowski i minister lotnictwa Painleve oraz wielu przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, organizacyj francuskich, polskich i belgijskich, zapowiedziało swój udział w obchodzie, który zapowiada się bardzo imponująco. Pomnik poświęcony jest pamięci pierwszych ochotników Polaków armji francuskiej tzw. „Bajończyków", poległych pod Arras w maju 1915 r.

Tragiczny zgon sportowca polskiego we Francji

Lille 25. 8. PAT. W miejscowości Harnes odbyły się wielkie międzyklubowe zawody pływackie, na których jeden z polskich sportowców 19-letni Aleksander Dominiak zajął kilka pierwszych miejsc. W drugiej części zawodów odbył się konkurs pływania pod wodą. **Dominiak z nieznanego powodu utonął.** Zwłoki znalezione zostały dopiero po dłuższych poszukiwaniach Przeprowadzone dochodzenia nie dały żadnych wyników. Przypuszczalnie Dominiak płynąc za nisko. uderzył głową o kamień i utonął wskutek ogłuszenia.

Rokowania o francusko-rosyjski pakt nieagresji

Paryż 25. 8. (B) Ambasador sowiecki w Paryżu Dowgalewski złożył wczoraj wieczór premjerowi Herriotowi wizytę. „Echo de Paris" dowiaduje się, że wizyta Dowgalewskiego miała na celu kwestję zawarcia francusko-sowieckiego paktu o nieagresji. W sprawie tej mają być podjęte rokowania zkońcem bm.

Ku austrjacko-sowieckiemu układowi handlowemu

Wiedeń 25. 8. PAT. Jak donosi „Neue Freie Presse" rokowania handlowe austrjacko-rosyjskie przybierają obecnie obrót pomyślny. Przy udziale banków wiedeńskich utworzony będzie syndykat gwarancyjny „Isago", w skład którego wejdą firmy, eksportujące do Rosji sowieckiej. Trudności formalne mają być — jak zapewnia „Neue Freie Presse" — rychło załatwione.

Spłonęła wiedeńska fabryka żarówek

Wiedeń 25. 8. PAT. Ubiegłej nocy spłonęła doszczętnie fabryka żarówek firmy Gustaw Ganz w dzielnicy wiedeńskiej Favoriten. Pożar zdołano ugasić dopiero nad ranem. Groziło przytem niebezpieczeństwo eksplozyj zbiorników tlenu i azotu. Zachodzi podejrzenie, że ogień został podłożony.

Dwa loty przez Atlantyk

Nowy Jork. 25. 8. (R) Lotnicy amerykańscy Lee i Bockon wystartowali dziś z Harbour Grace (Nowa Funlandja) do lotu transatlantyckiego do Oslo.

Nowy Jork. 25. 8. (R) Rodzina Hutchinson która zamierza lecieć do Anglji, wylądowała na wyspie Anticosti w zatoce św. Wawrzyńca.

Patrol francuski wymordowany w Afryce

Paryż 25. 8. (B) We francuskiej Afryce Zachodniej w pobliżu granicy Rio de Oro napadli tubylcy na patrol francuski znienacka i wycięli go w pień. Patrol składał się z porucznika, 4 podoficerów i 7 strzelców senegalskich.

Nagły zgon mistrza szermierki

Cabonrg 25. 8. PAT. W czasie odbywających się tu międzynarodowych zawodów szermierczych, **holenderski mistrz szabli Daniels przy pierwszem skrzyżowaniu broni z przeciwnikiem, upadł nagle bez przytomności. Przybyły lekarz stwierdził śmierć wskutek nagłego ataku sercowego.**

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 25. 8. 1932. Akcje niejednolite. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 3-proc. Poż. Budowlana 37 Zebranie giełdowe zaznaczyło w dalszym ciągu trwający brak większego zapotrzebowania. Silniej poszukiwano akcje Banku Polskiego po kursie 77 znacznie zwyżkowe przy braku towaru. Do notowania doszło jedynie z papierów oficjalnie kotowanych 3-proc. Poż. Budowlaną po kursie ustalonym przy małych obrotach.

* * *

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych szczególniejszych zmian nie zanotowano. Popyt pokryty dostateczną ilością materjału. Nastrój spokojny. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89—8,91, czeki bankowo 8.91—8.92 i pół. Kursa orjentacyjne: Marka niemiecka 211—212.50. Funt szterling 30.70—31. Frank szwajcarski 173.50—174.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 25. 8. PAT. Akcje: Bank Polski 77, 79, Lilpop 12 i pół, mocniejsza. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 36 i trzy czw., 4-proc. inwestycyjna 97, 96 i trzy czw., 6-proc. dolarowa 54 i trzy czw., 4-proc. dolarowa 48 i trzy czw., 7-proc. stabilizacyjna 52.63, 53 i jedna czw., 52.13, 10-proc. kolejowa 101, 8-proc. Listy zast. BGK. bez zmian. Pożyczki mocniej, listy słabsze.

Dewizy: Belgja 123.95, 124.26, 123.64, Gdańsk 173.80, 174.23, 173.37, Londyn 30.82, 30.84, 30.98, 30.68, Nowy Jork 8.92, 8.94, 8.90, Nowy Jork telegr. 8.925, 8.945, 8.905, Paryż 34.98, 35.07, 34.89, Praga 26.39, 26.45, 26.33, Szwajcarja 173.50, 173.93, 173.07, Włochy 45.78, 46, 45.56, Berlin pryw. 212.15. Tend. przeważnie słabsza.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 25. 8. 1932. Ceny orjentacyjne: pszenica 24—24.45, jęczmień browarniany 18 i pół do 19 i pół, mąka pszenna 41 i pół do 42 i pół. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 25. 8 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.90—169.90, Budapeszt 124.295, Londyn 24.55—24.75, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.77—27.93, Praga 20.98—21.10, Warszawa 79.31—79.79, Zurych 138—138.80, Amerykańskie 706 i pół do 712 i pół, Niemieckie 168.30—169.30, Angielkie 24.38—24.62, Francuskie 27.65—27.85, Włoskie 37.06—37.34, Polskie 79.15—79.75, Rumuńskie 4.24—4.28, Szwajcarskie 137.50—138.70, Czechosłowackie 20.96—21.12.

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 13, Lwów Czerniowce 20 i trzy czw., Karpaty 0.93, Galicja 12, Alpiny 10.75.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 25. 8. PAT. Paryż 20.17, Londyn 17.74, Nowy Jork 5.14 i pół, Belgja 71.40, Włochy 26.36 i pół, Berlin 122.32 i pó,ł Praga 15.22, Warszawa 57.60, Bukareszt 3.05.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 24. 8. Dillonowska 58. Stabilizacyjna 52. Dolarowa nienot. Warszawska nienot. Śląska 45.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Paryżu Fr. fr. 16.15 za 100 dol. n. w,
w Londynie Ł. 78 za 100 Ł. n. w. (dalsza wyżka o pół punkta).

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 25. 8. Cynk dost. natychm. 14 1/8, termin. 14 3/8, cyna natychm. 145 3/4—146, termin. 147 1/4—147 18, ołów natychm. 11 7/8, termin. 12, miedź natychm. 34—34 1/8. termin. 33 5/8—33 3/4, Straits 155 3/4, Banka 147. Elektrolit 36 1/2—37.

JAKA BĘDZIE POGODA?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 25. 8. (Sin) Przewidywany przebieg pogody na dzień 26 bm.: Wyżyna Małopolska Śląsk Podhale. Małopolska wschodnia. Pogoda słoneczna o słabych wiatrach miejscowych lub cisza. Dość cieplo.

Dalekoidące plany rządu Papena

Rozwiązanie Reichstagu, zmiana ordynacji wyborczej i — co najważniejsze — restytucja monarchji!

Berlin 25. 8. PAT. Opinja publiczna pozostaje pod wrażeniem jaknajsprzeczniejszych wersyj o planach rządu wobec Reichstagu. W kołach politycznych z wielkiem napięciem oczekują programowej deklaracji, jaką złoży kanclerz Papen w dniu 28 bm. na zjeździe westfalskich związków chłopskich w Münsterze. Informacje o rokowaniach koalicyjnych między centrum a narodowymi socjalistami, o raz pogłoski o nowych próbach wciągnięcia hitlerowców do gabinetu prezydjalnego, przyjmowane są nadal z wielkim sceptycyzmem. Uchodzi za rzecz pewną, że rząd rozwiąże Reichstag, zanim jeszcze dojdzie do głosowania nad wnioskami o votum nieufności. Nastąpi to w chwili, gdy większość parlamentarna zażąda uchylenia ostatnich dekretów.

Niepewność sytuacji znajduje wyraz w rozważaniach prasy, która obszernie zastanawia się już dziś nad możliwościami dalszego rozwoju usprawy, w razie rozwiązania parlamentu. Zdaniem pewnych dzienników rząd rozpisze **nowe wybory, lecz przedtem przeprowadzi zasadniczą radykalną reformę ordynacji wyborczej.** Na tle tych pogłosek prasa demokratyczna i centrowa objawia silne zaniepokojenie; organ centrum Wirtembergji „Deutsches „Volksblatt", wychodzący w Sztuttgarcie, gdzie odbywają się właśnie ważne narady polityków centrum utrzymuje, że **nie dojdzie do rozpisania nowych wyborów, ponieważ w obecnych warunkach nie przyniosłyby one większej zmiany w układzie sił parlamentarnych.** Być może — oświadcza „Deutsches Volksblatt" — że nawet pewne czynniki wyraźnie sobie tego życzą, aby móc potem powołać się na niemożność współpracy rządu z parlamentem, co w rezultacie zmusi gabinet do rządzenia bez parlamentu. Bez Reichstagu, a nawet wbrew jego wyraźnej woli — wywodzi dziennik centrowy — rząd Rzeszy przystąpi do przeprowadzenia swoich planów. Czego więc należy oczekiwać? Dalekoidących zmian ordynacji wyborczej, nowego ułożenia stosunków między Rzeszą a krajami związkowemi, oraz wysunięcia bardzo spornej kwestji utworzenia wyższej izby. Wkońcu oczekiwać trzeba jako rzeczy największej wagi **wysunięcia kwestji ustroju państwowego w ogólności, a więc restytucji monarchji.** Przedstawiciele obecnego gabinetu mają dalekoidące plany. Dziennik kończy **ostrzeżeniem czynników miarodajnych przed wysuwaniem hasła restytucji monarchji, co jego zdaniem równałoby się podkładaniem ognia pod gmach Rzeszy.**

Hitler wycofuje się z życia politycznego?

Berlin 25. 8. PAT. W dniu dzisiejszym pojawiły się pogłoski o **zamiarze Hitlera ustąpienia z politycznego kierownictwa partji narodowo- socjalistycznej, które ma objąć przedstawiciel kierunku socjalnego, Strasser.** Zdaniem kół politycznych pogłoskę tę potwierdza w dużej mierze fakt, że w ostatnich konferencjach narodowych socjalistów z centrum, zwłaszcza w rozmowie odbytej z Brüningiem w Konstancji, partję narodowo- socjalistyczną reprezentował Strasser, a nie Hitler. **Według innych niepotwierdzonych dotychczas wiadomości, Hitler pod wpływem ostatnich niepowodzeń, rozchorował się i wobec tego zamierza wyjechać na dłuższy czas do sanatorjum.**

Komunikacja z Gdynią z pominięciem W. M. Gdańska

Warszawa 25. 8. Wiceminister komunikacji p. Gallot przeprowadził inspekcję dróg w okręgu gdyńskim. Na inspekcji ustalono trasę nowej drogi bitej, która połączy Gdynię z Pomorzem z ominięciem terytorjum Wolnego Miasta. Nowa droga długości 11 km prowadzić będzie z Gdyni przez Mały i Wielki Kack do Chwaszczyszyna. Droga ta połączy szereg wsi z Gdynią, przez co ułatwi dostawę artykułów żywnościowych do Gdyni, które dotąd musiały być sprowadzane drogą okrężną przez Gdańsk, co podnosiło ceny. Prace rozpoczną się w najbliższym czasie.

Niezwykły incydent na granicy

Warszawa. 25. 8. Niezwykły wypadek zdarzył się w okolicy Stołpców. Do żołnierzy KOP koło folwarku Korzeniowszczyzna, w powiecie nieświeskim podjechał oficer sowiecki i prosił o przecięcie granicznych drutów kolczastych. Żołnierze odpowiedzieli odmownie, przypuszczając, że chodzi o jakiś podstęp. Wtedy oficer, siedzący na dobrym wierzchowcu, odjechał o kilkadziesiąt kroków wstecz, uderzył konia ostrogami i pędem skoczył na półtorametrową przeszkodę z drutów. **Przeszkoda okazała się za wysoka, to też koń zaczepił tylnemi nogami o dr[illegible] i oficer spadł, ale już na polską stronę.** Koń skaleczył się mocno, a jeździec potłukł się. Zatrzymany przez patrol zbieg oświadczył, że ma z sobą ważne papiery i że wręczy je oficerowi polskiemu. Odprowadzono go do strażnicy. Gdy zbieg był już bezpieczny po stronie sowieckiej ukazał się samochód z pogonią.

Tragiczny zgon dwóch braci

Kielce. 25. 8. PAT. W czasie kąpieli w rzece Czarnej, w pobliżu wsi Malenice, pow. opoczeńskiego, utonął Berek Plater Na ratunek tonącemu skoczył do rzeki jego brat Chaskiel, który jednak, nie umiejąc pływać, również utonął.

17 x 5

Kielce. 25. 8. PAT. W trwającym tu od trzech dni wielkim procesie przeciw 25 oskarżonym o komunistyczną działalność antypaństwową, zapadł wyrok. Sąd skazał 17 oskarżonych, każdego po 5 lat ciężkiego więzienia, a 8 uniewinnił.

Oszustwa na szkodę robotników

Katowice. 25. 8. PAT. Z polecenia władz sądowych w Katowicach, aresztowano 34-letniego Franciszka Dudka, przewodniczącego rady załogowej zakładów Gieschego pod zarzutem oszustw, wskutek których ponieśli straty robotnicy, zatrudnieni w hucie „Uthemanna" w Szopienicach. Dudek był przewodniczącym rady załogowej, od roku już pobierał od robotników większe i mniejsze kwoty pod pozorem skreślenia ich z listy redukcyjnej i pozostawienia nadal przy pracy.

Donioslv wynalazek mechanika polskiego we Francji

Lille 25. 8. PAT. Prasa francuska omawia wynalazek, dokonany przez polskiego montera Marygańskiego, pozwalający samolotom na pionowy start i lądowanie. Marygański, Polak, który przybył do Francji przed 12 laty, jest również wynalazcą nowego typu silnika spalinowego, o którego kupno toczą się obecnie rokowania z rządem francuskim.

Kronika województwa krakowskiego

ZABÓJSTWO NA WESELU

Onegdaj w czasie zabawy w Krzyżowej, powiat Żywiec, powstała sprzeczka na tle osobistych porachunków pomiędzy dwoma parobczakami, w czasie której Jan Majewski ugodził nożem Franciszka Myłka (lat 25 z Krzyżowej. Myłka wskutek odniesionych ran zmarł po upływie kilku minut. Sprawcę zabójstwa przytrzymano i odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

95-LETNIA CYGANKA NAJECHANA PRZEZ POCIĄG

Onegdaj pociąg osobowy zdążający z Gorlic do Zagórzan potrącił przechodzącą przez tor kolejowy Marję Siwiak, liczącą lat 95, cygankę, bez stałego miejsca zamieszkania. Potrącona doznała rozbicia głowy oraz odcięcia lewej stopy. Dochodzenie ustaliły, że winy nie ponosi maszynista, gdyż poszkodowana, będąc głuchą, nie słyszała sygnału ostrzegawczego i pomimo zamknięcia rampy weszła na tor. Ciężko ranną przewieziono do szpitala w Gorlicach.

UJĘCIE PODPALACZA

Organa policji w Brzesku przytrzymały Józefa Prusa (la 20)) ze Szczurowej, który 12 bm podpalił stodołę Józefa Madeja ze Szczurowej wyrządzając szkodę na około 12.000 zł. Tłem zbrodniczego czynu były porachunki osobiste. Podpalacza odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

RABUSIE NIE PRÓŻNUJĄ

Onegdaj w Gorlicach 3 niewyśledzeni sprawcy wtargnęli do mieszkania Karoliny Knapik i pod groźbą zabicia zrabowali 66 zł. Sprawcy po dokonaniu rabunku pobili napadniętą i córkę jej Katarzynę.

Nocy onegdajszej dwaj nieznani sprawcy wtargnęli przez okno do mieszkania Wiktorji Markiewicz w Moszczenicy, pow. Kraków i po sterroryzowaniu jej zrabowali 110 zł.

KRONIKA TARNOWSKA

— **SAMOBÓJSTWO.** Licząca lat 50 Julja Golesna z Nowej Wsi, właścicielka realności i restauratorka, matka pięciu synów, usiłowała w Hotelu Polskim pozbawić się życia przez przecięcie żył brzytwą. Zaalarmowana służba hotelowa wezwała pogotowie ratunkowe, które przewiozło Golesnę do szpitala powszechnego. Stan desperatki nie jest groźny. Do samobójstwa pchnęła desperatkę nieuleczalna choroba nerwowa.

— **NIEMIŁE PRZEBUDZENIE.** Na plaży nad Dunajcem podczas upalnego popołudnia pogrążył się pewien tarnowski duchowny po miłej kąpieli rzecznej w głębokim i smacznym śnie. Gdy przebudził się, zauważył z przerażeniem, iż ktoś skradł mu trzewiki. Musiał w skarpetkach wracać do miasta.

—**NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Na przechodzącego ul. Zamkniętą Stefana Czyża spadła cegła z znajdującej się w remoncie kamienicy; w stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala powszechnego.

— **KRONIKA POLICYJNA.** Policja przychwyciła Michała Świderskiego z Tarnowa, poszukiwanego za wiele kradzieży, popełnianych systematycznie od roku 1921. Nadto zatrzymano Romualda Kubika i Jana Wilczka pod zarzutem kradzieży gotówki w kwocie zł 2300. — Policja zaaresztowała Karola Kasprzyka za kradzież obuwia, Stanisława Kaczyka i Józefa Wojdyłę za kradzież garderoby męskiej oraz Marję Wójcik z Nowego Sącza oskarżona o kradzież garderoby. — Pod zarzutem popełnienia 15 kradzieży wraz z włamaniem odstawiono do dyspozycji władz sądowych Władysława Kocoła i Władysława Stacha.

Aresztowanie arcyksięcia austrjackiego w Hiszpanii

Barcelona 25. 8. PAT. Władze policyjne zatrzymały i aresztowały arcyksięcia asutrjackiego Karola Habsburga, szwagra ks. rumuńskiej Ileany, na którego automobilu było wymalowane godło domu Bourbonów, co wywołało niezwykłe wzburzenie i protesty ze strony tłumu, który zatrzymał automobil arcyksięcia.

WPISY

do szkoły zawodowej dla dziewcząt żydowskich „OGNISKO PRACY“ w Krakowie, ul. Stolarska 15 I. p. na działy:

krawiecki,
bieliźniarski,
modniarski,
hafciarski,
gospodarstwa domowego,

odbędą się dnia 28, 29, 30, 31 sierpnia w godz. od 10—1, w kancelarji szkoły przy ul. Stolarskiej 15 I. p. Wszelkich informacji i prospektów udziela się tamże. Tel. 158-21.

Biuro Pośrednictwa Pracy

przy org. „Wizo“

FLORJAŃSKA 28, I. p. Telefon 143-28

po przerwie wakacyjnej zostało z dniem **21 b. m.** otwarte i poleca siły biurowe, korepetytorki, wychowawczynie i. t. p.

Związek Pracowników Pomocy Pielęgniarskiej i Masażu

w Polsce — Centrala

Kraków, Wielopole 14 tel. 138-45

Poleca wykwalifikowane pielęgniarki do szpitali, sanatorjów, domów prywatnych i na wyjazd.

Również wyszkolone masażystki i masażystów. Honorarjum przystępne; **dla ubogiej ludności bez różnicy wyznania pomoc pielęgniarska bezpłatna.**

Biuro czynne stale dzień i noc.

BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA

Gizeli Kanferowej

ULICA SEBASTJANA 23

róg Dietlowskiej

komunikuje:

Chcesz mieć najnowsze książki polskie, niemieckie, francuskie, żydowskie i angielskie —

Chcesz dowiedzieć się, co się dzieje w Europie —

Chcesz zapomnieć o kłopotach dnia powszedniego i trosce o jutro

zapisz się do

„Bibljoteki Współczesnej“

jedynie europejskiej i nowocześnie prowadzonej wypożyczalni.

WOLNE POSADY

POSZUKUJĘ SIĘ uczciwego, rutynowanego inkasenta, za kaucją. Zgłoszenia pod „Kawaler“ do Adm. Now. Dz. 145g

POSAD POSZUKUJE

POMOCNIK handlowy z branży żelaznej obeznany również b. dobrze w dziale farb i lakierów pracujący przez 5 lat samodzielnie, zmieni posadę. Zgłoszenia pod „Pomocnik“ do Adm. Now. Dziennika. 381kr

KONCYPIENT z 2 1/2 letnią praktyką prowincjonalną i rokiem sądowym obejmie posadę. Zgłoszenia do Administracji Now. Dzien. pod „Skromne warunki“. 155g

SPRZEDAŻ

WAŻNE DLA PAŃ! Magazyn Mód „Diana“ poleca eleganckie i szykowne kapelusze po 7 zł. Również przerabia według najnowszych żurnali szybko i starannie po 3 zł. Kraków, Węglowa 3. (Róg ul. Krakowskiej). 152g

FRYZJERSKI zakład dobrze prosperujący do sprzedania. Kraków, ul Długa 38. 147g

RÓŻNE

PRANIE kołnierzyka 12 groszy. Elektryczna Pralnia Kryształ, Kraków, Wrzesińska 1. 5. 103g

W DRODZE LICYTACJI do nabycia tanio dnia 30 bm. 5/8 części realności piętrowej, z oficyną przy ul. Lwowskiej 7. Szczegółowych informacyj udziela adw. Dr. O. Menasche, Kraków Zielona 11. w godz. popoł. 146g

LOKALE

POSZUKUJĘ mieszkania 4-pokojowego z komfortem w Rynku podgórskim. Zgłoszenia telefoniczne 117-65 od g. 3—5. 382kr

PROF. gimn. przyjmuje na wikt i mieszkanie młodzież w wieku szkolnym, staranna opieka, pomoc w nauce, fortepian. Wielopole 21 Fleschner. 131g

DO WYNAJĘCIA od 1. września pokój umeblowany z komfortem, ewentualnie też z utrzymaniem. Wiadomość: ul. Paulińska 18, II piętro, drzwi Nr. 14 of. 154g

POSZUKUJE SIĘ 5 pokoi z kuchnią na cele szkolne. Zgłoszenia: „Gratiosa“ Salon mód, Wielopole 9. 147g

POKÓJ umeblowany, frontowy, z osobnem wejściem z klatki schodowej, tanio do wynajęcia. Dietlowska 111. od 3—5. 148

WOLNY lokal po dentyście najlepszy punkt w Rynku do wynajęcia zaraz. Hollaender, Bochnia. 150g

ODDAM mieszkanie 2 pokojowe z kuchnią z pełnym komfortem w śródmieściu na I piętrze (czynsz miesięcz. 100 zł.) Zgłosz. do Adm. N. Dz. pod „Wynajmę“. 151

MIESZKANIE dla panienki (Żyd.) u samotnej wdowy, od zaraz: Bocheńska 8, I. piętro, m. 19.

DO WYNAJĘCIA pokój z osobnem wejściem nieskrępującem, ul. Berka Joselewicza Nr. 19. 2 p. 6 m. 630kr

MŁODY zdolny inteligent poszukuje stałej posady, względnie zastępstwa poważnej firmy. — Większa kaucja oraz najlepsze referencje. Pośrednictwo będzie wynagrodzone. Zgłoszenia: N. Dziennik pod „Wymaganie skromne“. 126g

TAKSA 15 zł miesięcznie — **WPISY** — TAKSA 15 zł miesięcznie

na zarejestr. przez Ministerstwo W. R. i O. P.

KURSY HANDLOWE Leona FEINBERGA

długoletniego, rutynow. instruktora nauk handlowych

KRAKÓW, UL. STAROWIŚLNA 28

przyjmuje się codziennie. Z powodu kryzysu taksa zniżona na 15 zł miesięcznie, za wszystkie przedmioty obowiązkowe dla zgłaszających się bezzwłocznie.

Przetargi publiczne

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie rozpisuje przetarg publiczny na dostawę w okresie rocznym:

40,000 kg. czyściwa maszyn (kolorowych odpadków bawełnianych).

Termin składania ofert upływa dnia 19 września br. o godz. 12-tej w południe.

Przy składaniu ofert obowiązuje poręczne (wadjum), a w razie otrzymania dostawy kaucja.

Bliższe szczegóły przetargu, jak również szczegółowe warunki dostawy i warunki techniczne otrzymać można w Wydziale Zasobów Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie po uprzedniem wpłaceniu w kasie dyrekcyjnej zł. 2 za formularze lub pocztą po nadesłaniu powyższej kwoty.

* * *

Szefostwo Intendentury O. K. V. w Krakowie ogłasza nieograniczony przetarg na budowę i wewnętrzne urządzenie magazynów mat. pędnych oraz remont szopy na magazyn beczek w 5. Dyonie Samochod. w Krakowie.

Szczegółowe rysunki, które nie będą wypożyczane ani sprzedawane, są do wglądu w Szefostwie Intendentury O. K. V. i w Instytucie Technicznym Int. w Warszawie, ul. Mianowskiego 15. Ślepe kosztorysy i urzędowy wzór oferty są do podjęcia w pow. urzędach, zaś do wglądu we wszystkich Szefostwach Intendentur O. K.

Oferty wnosić należy do Szefostwa Intendentury O. K. V. w Krakowie, ul. Bosacka 13, do dnia 5 września 1932 r. godzina 11-ta.

Do oferty dołączyć należy: 1) szczegółowo wypełniony ślepy kosztorys, 2) dowód złożenia w Kasie Skarbowej wadjum w wysokości 5 proc. w przepisanej formie, 3) wyciąg z rejestru handlowego za r. 1932 r.

Termin wykonania 3 listopada 1932 r.

Do przetargu obowiązują: 1) przepisy o dostawach wojsk. 0/10—22 i 2) ogólne i szczegółowe warunki budowy dla budowli wojskowych.

* * *

Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Katowicach ogłasza ofertowy pisemny nieograniczony przetarg publiczny na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania i sanitarnej w głównym urzędzie pocztowym w Katowicach przy ulicy Pocztowej.

Wadjum w wysokości 5 proc. od oferowanej sumy należy złożyć w sposób ustalony w § 5 „Warunków ogólnych budowy“.

Podkładki kosztorysowe są do nabycia po cenie 2 zł., plany zaś do obejrzenia w Oddziale Budowlanym Dyrekcji Kolejowej Katowice, ul. Słowackiego L. 11 pokój 26, telefon 21-24 codziennie od godz. 11—13.

RENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięcznie	Zł. 6'00	kwartał.	Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„	6'20	„	18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	6'60	„	19'80
Zagranica z przesyłką pocztową	„	10'00	„	30'00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąteczne.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 4 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana